Należytość pocztową uiszczono gotówką. Cena numeru 25 groszy.

Nr. 20. Kraków-Lwów, dnia 15 maja 1932 r. Rok XX.

Prenumerata wynosi
w Polsce miesięcznie . . 1 zł.
„ kwartalnie . 2·50 zł.
„ półrocznie . . . 5 zł.
„ rocznie . . . . 10 zł.
za granicą rocznie . . . 20 zł.
w Ameryce rocznie . 3 dolary
Nr. pojedynczy 8 cent.)
Wychodzi co niedzielę.

# PIAST

Tygodnik polityczny, społeczny, oświatowy, poświęcony sprawom ludu polskiego
ORGAN STRONNICTWA LUDOWEGO.

Konto czekowe:
P. K. O. Kraków Nr. 401.085
Ceny ogłoszeń na stronie ostatniej.
Rękopisów nie zwraca się.
Nie podpisane do kosza.
Wychodzi co niedzielę.

Redakcja i Administracja: Kraków, Mały Rynek L. 4. — Tel. Nr. 11286.

# Rozwiązać obecny Sejm!

## Rozpisać nowe wybory!

W ubiegłych tygodniach odbyły się wybory w szeregu krajów Rzeszy niemieckiej i we Francji.

Charakteryzując wybory francuskie, organ konserwatystów sanacyjnych „Czas", stwierdza:

> Wybory odbyły się w zupełnym spokoju, a i kampanja wyborcza była prowadzona bardzo wstrzemięźliwie. Jest to niezawodnie dowód dojrzałości i kultury politycznej francuskich wyborców. Nie było prawie również kandydatów fantastycznych, ani rozbicia głosów na niezliczone kandydatury, co jest w Polsce normą. — W ogólności dobre przeciętne wybory — pod hasłem walki z przesileniem gospodarczem".

Tak charakteryzuje wybory francuskie organ konserwatystów, który w czasie wyborów „brzeskich" stał po stronie sanacji.

Takie „dobre wybory" odbywały się ongiś i u nas. Przed majem! — Ale po maju, gdy „centralna figura" ciągnęła listę Nr. 1 — coś się u nas zmieniło. — Był Brześć! — tysiące działaczy opozycyjnych poszło do kryminałów, — chłopi jak dzikie zwierzęta byli ścigani, policja i urzędnicy administracyjni przemienili się w agitatorów B. B. W. R. — Wówczas to wylazły różne „fantastyczne" kandydatury różnych Hylów, Kielaków, Starzaków i tym podobnych „asów" sanacyjnej myśli politycznej. Uzbrojone bandy sanacyjne napadały na lokale stronnictw opozycyjnych i na działaczów opozycyjnych, działy się „cuda nad urną" — a wszystko po to, by „zaszczytne wyjątki" zaległy w większości salę Izb ustawodawczych.

W czasie tych orgij „Czas" był przyczepką do Be-Be.

I nie tylko we Francji odbywały się wybory w zupełnym spokoju! Nie czytaliśmy, by w Austrji b. premjera wtrącono do więzienia wojskowego i ogolono mu głowę. — Nie czytaliśmy, by w Prusach rząd Brauna walcząc z Hitlerem, — zapychał cele więzień obywatelami, którzy chcieli spełnić swój obowiązek i wykonać swoje prawo, zagwarantowane w konstytucji. Nie słyszeliśmy, by czerpano pełną garścią z funduszów państwowych na cele wyborcze partji.

O tem nie słyszeliśmy ani nie czytaliśmy, — bo *tam była kultura i dojrzałość polityczna.*

Niestety tej kultury nie mieli panowie konserwatyści, ani sanacja. Kulturą konserwatystów, to bat Hupki.

„Kijami gnałeś chłopstwo w pole —
przez pierś im szedł twój złoty pług"...

To była kultura ongiś naszych obszarników.

I tak *jak ze ślepym nie można mówić o kolorach, tak z sanacją nie można mówić o kulturze politycznej.*

*To też mając w pamięci te brzeskie wybory, — my chłopi zdajemy sobie dokładnie z tego sprawę, że obecny Sejm nie może być i nie jest wykładnikiem i reprezentantem narodu.* My wiemy dobrze, z jakich wyborów siedzi tam większość rządowa!

To też rezolucja uchwalona na zjeździe Małopolski wschodniej (piszemy o tem na innem miejscu), *domagająca się rozwiązania Sejmu i rozpisania nowych wyborów, jest istotnym wyrazem żądań wsi.* — (Podobne rezolucje uchwalają chłopi na masowych zebraniach).

*Hasło: Rozwiązać Sejm! rozpisać nowe wybory!" — niech idzie przez wsie, jak lawina!*

# Zwycięstwo lewicy we Francji

## Zmiana rządu w Polsce koniecznością!!

Wybory niedzielne zakończyły się druzgocącą klęską rządzącej obecnie prawicy i walnem zwycięstwem lewicy, która zdobyła większość 92 mandatów. **Fakt ten posiada olbrzymie znaczenie dla Polski** i konsekwencje jego dadzą się odczuć już w najbliższej przyszłości. Lewica bowiem nie tai swoich sympatji dla Niemiec i uważa, że wiekowy spór między Francją a Niemcami należy zakończyć wzajemnemi ustępstwami i porozumieniem, a nawet sojuszem. Oczywiście taka polityka oznaczałaby zerwanie sojuszu z Polską i pozostawienie jej własnemu losowi.

Ponieważ sprawa odnowienia sojuszu polsko-francuskiego staje się niebawem aktualną, przeto Polska powinna uczynić wszystko, ażeby wpływowe koła lewicowe francuskie przekonać o tem, że porzucenie Polski dla mirażu ugody z Niemcami, byłoby krokiem bardzo nierozważnem i zemściłoby się na Francji. **Ale rozmowy te prowadzić może tylko nowy rząd polski, rząd mający zaufanie społeczeństwa, rząd koalicji wszystkich stronnictw polskich, rząd obrony gospodarczej.** Dlatego żądamy ustąpienia rządu i nowych, uczciwych wyborów i likwidacji systemu sanacyjnego.

# Olbrzymi wiec p. Witosa

## w Rzeszowskiem.

### TYSIĄCZNE RZESZE CHŁOPÓW DOMAGAJĄ SIĘ ROZWIĄZANIA SEJMU.

ŁĄKA, powiat Rzeszów. W dniu 5-go maja b. r. odbył się w Łące **olbrzymi wiec pod gołem niebem.** Tysiące uczestników wiecu zaległo dwa ogrody włościańskie. Widziało się ludzi od **Jawornika Polskiego, Rudny Wielkiej, Siedlisk, Zgłobienia,** Kraczkowej, **Budziwoja, Mrowli, Miłocina,** Nowej Wsi **Woli Rafałowskiej, Białej, Słociny, a** nawet z powiatu **łańcuckiego,** ze wsi **Woli Bliższej, Soniny, Albigowej, Strażowa itd. itd. itd.**

Przybyłego na wiec **p. prezesa Witosa** powitał w **Strażowie tłum ludzi.** Wieść o przybyciu Prezesa zaelektryzowała ludność w powiecie. Pobudowano **bramy tryumfalne,** wystąpiła **banderja, muzyka włościańska, Koła młodzieży.**

Olbrzymiemu wiecowi przewodniczył p. **Andrzej Płuta, prezes Zarządu powiatowego, b. poseł.**

Referat polityczny, nagradzany huraganem oklasków wygłosił **p. Witos,** referat gospodarczy **poseł Pawłowski.** Przemawiało szereg mówców na temat spraw państwowych.

Wśród entuzjastycznych okrzyków na cześć b. więźniów brzeskich uchwalono im hołd, uchwalono protest przeciwko gminom zbiorowym, potępiono **działalność sanacji,** a co najważniejsze, **zebrani kategorycznie domagają się rozwiązania obecnego Sejmu i rozpisania nowych wyborów.**

Masowe zebrania Stronnictwa Ludowego, dowodzą o jego niezmożonej sile, wykazują dobitnie, **że wieś stoi murem przy sztandarze Stronnictwa Ludowego.**

Sekretarz.

—oSo—

## Płacenie podatków kamieniami.

O tem, jak podatnicy są zbiedzeni zaczynają sobie zdawać sprawę nawet władze. Oto ministerstwo robót publicznych zezwoliło Wydziałom powiatowym na ściąganie komunalnych podatków drogowych w naturze. W szeregu miejscowości ściąganie zaległego podatku drogowego za lata 1929, 1930 i 1931 odbywa się w postaci kamienia i żwiru, dostarczanych przez płatników do budowy dróg.

# Nagłe zwołanie konferencji

## b. premjerów

## przez p. prezydenta Rzplitej.

**Dość niespodziewanie powrócił w niedzielę z rana do Warszawy p. Prezydent Rzplitej z Wisły, gdzie spędził kilka dni na polowaniu na głuszce.**

**Poniedziałek rozpoczął się od sensacyj politycznych. Sensacją taką było przedewszystkiem nagłe zwołanie konferencji premjerów. Konferencji tej nie zapowiadano, ani nie oznaczano jej terminu, aż nagle przyszła do skutku i to pospiesznie zwołana.**

**Prof. Bartel, który przed tygodniem bawił przez dwa dni w Krakowie, został w niedzielę popołudniu telefonicznie wezwany ze Lwowa do Warszawy.**

**W naradzie na Zamku, która toczyła się w obecności p. Prezydenta Rzplitej, uczestniczyli oprócz p. Bartla: obecny premjer p. Prystor, p. Sławek i p. Świtalski. P. Piłsudski udziału w konferencji nie wziął.**

**Pośpiech, z jakim zwołano konferencję i nagłe wyznaczenie jej terminu, wywołały w sferach politycznych bardzo liczne komentarze i silne wrażenie. Niewątpliwie konferencja ta jest w związku z wyborami we Francji.**

—oSo—

## Jak dygnitarze sanacyjni pamiętają o swoich kieszeniach.

### I TO SIĘ DZIEJE W CZASACH, GDY LUDZIE Z GŁODU PADAJĄ NA ULICACH.

„Naprzód" Nr. 101 donosi:

„Z kół przemysłowych informują nas, **że przed** niedawnym czasem odbyło się posiedzenie rady nadzorczej państwowego „Polminu". Członkowie **rady** nadzorczej mieli otrzymać **po 10 tysięcy remuneracji.** W skład rady nadzorczej wchodzi 9 osób m. in. **wiceminister Jastrzębski, generał Litwinowicz, p.** Sokołowski z departamentu górniczego **ministerstwa przemysłu** i handlu, **p. Krahelski** z monopolu spirytusowego, **p. Piętak** z prezydjum rady ministrów, **p. Friedberg** z ministerstwa przemysłu i handlu".

# Zamach morderczy na Prezydenta Francji.

## Zamachu dokonał Rosjanin.

**Dnia 6 maja** b. r. o godzinie 4-tej po południu został wykonany zamach na prezydenta Francji. Prezydent Doumer został bardzo ciężko ranny. — W stanie nieprzytomnym przewieziono go do najbliższego szpitala.

Zamachu na prezydenta Doumera dokonano na **wystawie książek**, urządzonej staraniem literatów **francuskich, dawnych uczestników wojny.** Prezydent Doumer przybył na wystawę w towarzystwie szefa kancelarji wojskowej. Po zwiedzeniu pierwszej sali, gdy prezydent w licznem otoczeniu wybitnych osobistości przeszedł do drugiej sali, **wystąpił naprzeciw niego pewien mężczyzna i oddał do prezydenta** pięć strzałów rewolwerowych, z których dwa **były celne.** Złoczyńca oddał jeszcze jeden strzał, który **zranił** w ramię znanego literata francuskiego. Claude Farrere'a.

**Ranny prezydent, brocząc obficie krwią, upadł na ziemię i stracił przytomność.** Ciężko rannego prezydenta przewieziono natychmiast do pobliskiego szpitala Beaujon. Na sali powstało wielkie zamieszanie, podczas którego **zbrodniarz usiłował zbiec,** został jednak przez szefa policji paryskiej **dopędzony, rozbrojony i oddany w ręce policji.** W chwilę po zamachu przybył do szpitala premjer Tardieu i minister spraw wewnętrznych **Mahieu**, a później żona prezydenta.

Prezydent Doumer został **trafiony 2 kulami,** z których jedna trafiła w podstawę czaszki, a druga w prawe ramię, przecinając tętnicę. Dokonano dwukrotnie transfuzji krwi (wlanie krwi do żył chorego).

Ujęty zbrodniarz jest **Rosjaninem**, nazywa się **Gorgułow.** Mordercę publiczność paryska chciała zlinczować na miejscu.

Wieść o zamachu wywarła tak w Paryżu, jak we Francji **i w całym świecie wstrząsające wrażenie.**

# P. Prezydent Doumer nie żyje!

**O godzinie 1.35 stan zdrowia prezydenta Doumera przedstawiał się tak groźnie, że wezwano do jego łoża całą rodzinę, jak również premjera Tardieu. O godzinie 1.50 minister** spraw wewnętrznych odczytał **pesymistyczny** biuletyn o stanie zdrowia prezydenta:

„**Zaburzenia mózgowe** w związku z uszkodzeniem **podstawy czaszki potęgują się. Osłabienie zwiększa się co chwilę.** Stan zdrowia prezydenta **przedstawia się b. groźnie".**

**Członkowie rodziny, współpracownicy prezydenta, premjer Tardieu i niektórzy członkowie rządu czuwali** w pełnem troski oczekiwaniu w pokoju sąsiadującym z salą, **gdzie na żelaznem łożu spoczywał prezydent Doumer. O godzinie 1.45 zamknięto wrota szpitala,** otwierały się one jedynie, aby przepuścić **oficjalne** osobistości. Profesor Gosset czuwał przy **łożu prezydenta całą noc. O godzinie 2.30 rozpoczęła się agonja. O godzinie 4.40 wydany został biuletyn, że prezydent zmarł** w obecności pani Doumer, **rodziny,** najbliższych współpracowników kancelarji **cywilnej** i wojskowej, premjera Tardieu i większości **członków rządu.** O godzinie 4.45 komisarz Lefils **stanął na ganku** jednego ze skrzydeł szpitala i **odkrywszy** głowę oznajmił zgromadzonym dziennikarzom:

„**Panowie! Prezydent republiki zakończył przed chwilą życie!".**

**Szpital,** w którym przez całą noc gromadziły się liczne grupy żądnych informacyj dziennikarzy, natychmiast opustoszał. W chwilę potem ukazała się pani Doumer w otoczeniu córek. **Wdowa po prezydencie była tak wyczerpana, że obie córki musiały ją niemal że znieść** z kilku stopni schodów i odprowadzić do samochodu. Zwłoki prezydenta Doumera przewiezione zostały wkrótce potem do Pałacu Elizejskiego, gdzie zostały, — po zabalsamowaniu — wystawione w jednej z sal — przemienionej na kaplicę — na widok publiczny. Nadmieniamy, że zmarły tragiczną śmiercią Prezydent Francji p. Doumer, utracił 4-ech synów na wojnie.

## Wybory prezydenta.

Wybory prezydenta Francji odbędą się w dniu **10 go maja b. r. w Wersalu.**

**Zgromadzenie narodowe będzie się składało z senatorów i posłów pochodzących z wyboru w roku** 1928, ponieważ kadencja nowej Izby rozpoczyna się dopiero 1-go czerwca. **Dzień pogrzebu zmarłego prezydenta ustalony został na czwartek 12-go b. m.** Kondukt pogrzebowy wyruszy z pałacu Elizejskiego do katedry **Notre Dame**, gdzie odbędzie się ceremonja kościelna. Z katedry wyruszy kondukt do Panteonu, gdzie złożone zostaną doczesne szczątki prezydenta na wieczny spoczynek. Żałoba narodowa dla wojskowych i urzędników państwowych będzie **trwała miesiąc.** W całej Francji opuszczono flagi na znak żałoby do połowy masztu.

## Kto będzie prezydentem?

**Do chwili obecnej wymieniają dwóch kandydatów na stanowisko prezydenta Republiki. Najpoważniejszym kandydatem jest prezydent Senatu Alfred Lebrun. Kontrkandydatem jego byłby b. premjer Paweł Paileve.**

* * *

Jest powszechną opinją, że zamachowiec Gorgułow, działał jako członek organizacji komunistycznej.

---

# Obrady Stronnictwa Ludowego we Lwowie.

## REZOLUCJE ZA ROZWIĄZANIEM SEJMU.

W dn. 1 maja odbył się Zjazd delegatów organizacji powiatowych ze Wsch. Małopolski. Na 26 wezwanych powiatów, 24 wzięły udział w obradach, którym przewodniczył ks. Panaś i poseł **Pawłowski.** Nad referatem **prezesa Witosa**, wysłuchanym z największą uwagą, przeprowadzono kilkugodzinną dyskusję, której treść wyraziła się w przyjętych następujących uchwałach:

Z uwagi na całokształt stosunków obecnych w kraju, groźnych i godzących w byt i przyszłość Państwa, Zjazd domaga się bezwzględnego zlikwidowania systemu sanacyjnego, który w okresie sześciu lat doprowadził Polskę do ruiny gospodarczej i zastraszającej nędzy wsi, oraz do wewnętrznego rozbicia społeczeństwa i osłabienia znaczenia Polski na zewnątrz.

Wobec niesłychanego zniszczenia elementu polskiego na terenie Wsch. Małopolski, Zjazd oświadcza, że jak długo istnieje i rządzi sanacja, to niema mowy o naprawie w tej dzielnicy stosunków, które z każdym dniem układają się nieprzyjaźniej dla Państwa i jego całości.

Z tych względów mając dobro Państwa na celu, **Zjazd domaga się również rozwiązania Sejmu, który nie reprezentuje prawdziwej woli Narodu.**

Zjazd stwierdza z radością, że mimo ustawicznego terroru, stosowanego do działaczy ludowych i nadzwyczajnych przeszkód w pracy organizacyjnej, lud polski we Wsch. Małopolsce pozostał wierny sztandarowi idei ludowej i darzy bezwzględnem zaufaniem Stronnictwo oraz jego przywódców a w szczególności prezesa Witosa, dla którego żywi uczucia niekłamanej czci za jego pracę, trud i przejścia, poniesione dla dobra ogólnego.

Zjazd składa hołd więźniom brzeskim i wyraża przekonanie, że ich cierpienia i ofiary nie pójdą na marne.

Zjazd oświadcza, że wszelkie porozumienie i jakakolwiek współpraca Stronnictwa Ludowego z obozem sanacyjnym jest wykluczona.

Zjazd domaga się przeprowadzenia ustawy, wstecz działającej, któraby przewidziała najsurowsze kary na tych, którzy w służbie publicznej dopuszczają się łamania obowiązujących ustaw i niszczą poczucie prawa w społeczeństwie.

Mimo, że obrady były poważne i rzeczowe, nie obeszło się bez incydentów, chwilami wesołych, — dzięki reprezentantowi Starostwa grodzkiego, — a zresztą zgodnych z bezprawiem sanacyjnem.

**Uczestnik.**

—oOo—

## Policjant który kradł.

Przed sądem **w Rzeszowie** odpowiadał starszy posterunkowy policji, Franciszek Szymański, oskarżony o systematyczne popełnianie kradzieży. Sąd skazał Szymańskiego na 3 i pół roku więzienia. Na rozprawie oskarżony tłumaczył się, że kradł z powodu kryzysu, gdyż pobory, jakie otrzymywał, nie starczyły na utrzymanie rodziny, złożonej z sześciu osób.

# Wyrazy hołdu.

**Do Prezesa Rady Naczelnej Stron. Ludowego Pana Wincentego Witosa w Wierzchosławicach.**

**Czcigodny Obywatelu!**

**My niżej podpisani mieszkańcy powiatu siedleckiego zebrani w dniu dzisiejszym w Trzcińcu przesyłamy z racji Twych, Czcigodny Obywatelu, Imienin** serdeczne życzenia.

**Życzenia te, chociaż tak proste, ale szczere, płynące wprost z naszych serc chłopskich, niechaj będą wyrazem miłości ku Tobie hołdu dla Największego Syna Wsi. Płyną one nie z rozkazu, nie z namowy, nie obietnic, ale z wielkiej miłości dla naszego Wodza Chłopskiego.**

**Żyj nam jak najdłużej i prowadź nas do Polski Ludowej.**

**Trzciniec, pow. Siedlce dn. 3 kwietnia 1932 r. Około 300 własnoręcznych podpisów kobiet i mężczyzn.**

—§—

## Po wspaniałej manifestacji w Trzcianie.

Mieleckie. — Praca organizacyjna Stronnictwa Ludowego daje piękne wyniki. Choć to dopiero początki, widzi się już dzisiaj, że **wieś mimo biedy nie poddaje się zwątpieniu i losowi, lecz zdąża ku lepszej przyszłości. Pomimo przeszkód i szykan garnie się młodzież do pracy społecznej, starsi jednoczą się widząc, że siła w jedności.** Tylko wspólnym i świadomym celu wysiłkiem można odwalić ogrom pracy.

Sanacja nie szczędziła i nie szczędzi oszczerstw rzucanych na stronnictwo, że jego robota wywrotowa, przeciwpaństwowa i nie jest niczem tylko demagogją. Tak głosi, bo żądając bałwochwalczej czci dla jednostki i grożąc batem, **odwróciła od siebie ludność, która na szczęście dla państwa nie ma duszy niewolnika.**

Uważny widz, który przyglądał się olbrzymiemu zebraniu w Trzcianie musiał spostrzec niezwykłą powagę, jaka cechowała zgromadzoną ludność. Choć zdaleka, choć nie syci, przybywali starzy i młodzi, a wiódł ich instynkt gromadzki. Gdy zabrzmiał potężny śpiew „Roty" i podniosło się morze głów, oświetlone przecudnym słońcem wiosennem, drżało serce ze wzruszenia, że to hymn wiary w Naród, w który próżno fałszywi prorocy wlewają zwątpienie.

Czy zrozumią, że kto nie wierzy w polski lud, nie wierzy w Polskę? **M.**

—§—

## Klęska sanacji na sanacyjnym zjeździe młodzieży.

**GORLICE.** W dniu 5-go maja b. r. urządzili **sanatorzy zjazd Kół młodzieży.** Na Zjazd przybyło około 100 delegatów, miejscowy starosta **p. Czuszkiewicz, i p. Sondel** wiceprezes Małopolskiego Związku młodzieży przy M. T. R.

Po referacie p. **Jana Klimka**, który między innemi mówił o szkodliwości „Strzelca" na **wsi**, w dyskusji mowcy zaatakowali bardzo **silnie sanację. P. Dusza mówił o pustych frazesach sanacyjnych. Jeszcze dobitniej skrytykował robotę sanacyjną w powiecie p. Glista. P. Kafel** w dłuższym **przemówieniu przedstawił metody sanacji na terenie młodzieżowym i wyjaśnił zebranym, że odbył się t. zw. walny zjazd młodzieży w Krakowie, gdzie** wyrzucano delegatów ze sali. (Robili to właśnie strzelcy). **Mówcę poparł p. Jan Czuchnowski dając jeszcze więcej dowodów szkodliwej dla wsi działalności "Strzelca". Skonsternowany tem starosta,** widząc, że jego przemówienie nie uratuje **sytuacji, trzasnął teczką w stół i wyszedł. Napróżno usiłował ratować sanację p. Sondel. Zebrani opowiedzieli się za niezależnym Związkiem młodzieży, za „Zniczem". Tak więc wreszcie Koła młodzieży wypowiedziały się przeciwko sanacji. Tak powinny postąpić i inne powiaty, by skończyć z sanacyjną gangreną.**

—&—

## Zniszczenie pomnika marszałka Piłsudskiego.

**OSIELEC,** powiat **Myślenice.** W nocy z dnia 2 na 3-go maja b. r. **nieznani osobnicy zniszczyli pomnik marszałka Piłsudskiego w Osielcu, utrącając pomnikowi głowę.**

Należy nadmienić, **że pomnik ten znajduje się** przed lokalem, w którym **mieści się posterunek** policji państwowej. Pomnik ten uległ **zniszczeniu** już po raz drugi.

—oSo—

**DR. ROMUALD SZUMSKI,** znany działacz **socjalistyczny,** aresztowany po strajku demonstracyjnym w Krakowie w dniu 16 marca, został **wypuszczony** na wolność. Dr. Szumski przesiedział w **więzieniu 47 dni.**

# Co piszą inni?

## Precz z kartelami!

W czasopiśmie „Rękodzieło i Przemysł“ czytamy: **Kartelizacja wielkiego przemysłu okazała się dla rozwoju gospodarczego całego państwa w najwyższym stopniu zgubną.**

Zorganizowany w kartelach wielki przemysł wysysa z organizmu **państwowego wszystkie soki, dyktuje ceny, nie oparte na żadnej solidnej kalkulacji, ceny dowolne według widzimisię pp. dyrektorów karteli, a wzamian za to wypuszcza na rynek materjał po cenach możliwie najwyższych — możliwie najgorszy.**

Nie obawiając się żadnej konkurencji, kartele do jakości wyrabianych wytworów — przynajmniej o ile się rozchodzi o rynek wewnętrzny — nie przywiązują żadnej wagi, bo i poco? Państwo już stara się o to, aby w drodze ochrony celnej nie dopuścić konkurencji zagranicznej, a kiedy powstanie jakaś fabryczka poza kartelem, to jeżeli jest materjalnie silną, zapłaci się jej za próżnostanie albo zgniecie się ją wiadomemi środkami.

Jeżeli chodzi o robotnika, to większa część obecnie bezrobotnych wyrzucona została z pracy na ulicę właśnie na skutek graniczenia produkcji przez skartelizowany przemysł **dla osiągnięcia wyższych cen za swoje wyroby.**

Pod względem kredytowym kartele rozwinęły działalność rujnującą cały handel i cały przemysł przetwarzający surowce, dostarczane przez skartelizowany wielki przemysł.

Kartele nie muszą się liczyć z żadną konkurencją, taksamo, jak dyktują ceny za swoje wyroby według swojej woli, ustanowiły warunki zapłaty, wykluczające w handlu temi artykułami wszelki kredyt.

W szczególności działalność **syndykatu żelaznego** dopowadza do tego, że rzemieślnik metalurgiczny nie jest w stanie przyjąć żadnego zamówienia, gdyż kartele sprzedają hurtownikom towar wyłącznie za gotówkę. Przytem hurtownik otrzymuje rabaty w miarę ilości pobranego towaru.

Hurtownik, materjalnie silny, otrzymując większe roboty, dusi hurtownika materjalnie słabszego, w następstwie tego konkurencja w handlu też jest ograniczoną.

Kupiec kupujący u hurtownika, zmuszony płacić gotówką, żąda od kupującego rzemieślnika również gotówki, inaczej towaru nie wyda.

Rzemieślnik na roboty zaliczki nie otrzymuje, więc materjału nie ma za co kupić i w następstwie tego zamówienia nie jest w stanie przyjąć.

W ten sposób rzemiosło, przetwarzające artykuły, jak żelazo i inne metale, szkło, i t. p. w rozwoju swem jest ścieśnione i skazane na pauperyzację.

Jak z powyższego wynika, możliwość egzystencji w państwie na skutek zgubnej działalności karteli, możliwą jest tylko dla ludzi materjalnie silnych, kredytu nie potrzebujących, podczas gdy kartele same, popierane przez wszystkie instytucje państwowe i bankowe, korzystają z kredytów wprost nieograniczonych.

Jeżeli się przypatrzymy stosunkom gospodarczym, jakie zapanowały w państwie polskiem, to musimy dojść do wniosku, że polityka państwowa dąży prostą drogą do ziszczenia idei Belami'ego, według której to idei społeczeństwo składać się będzie z dwóch **warstw: z warstwy złożonej z kilkudziesięciu potentatów, którzy w rękach swych skupili całą własność świata, i reszty obywateli, niewolników pracy dziennej, pracujących pod batami nadzorców i bagnetami dozorców fabrycznych.**

Na czem się to skończyć musi, przykładem jest Rosja. Jeżeli państwo będzie nadal popierało politykę karteli i etatystyczną, jak się to dotąd mimo wszystko dzieje, to rozwój wypadków musi doprowadzić do zupełnego zniszczenia stanu średniego, a w następstwie tego do przewrotu, jaki miał miejsce w Rosji.

Że przewrót ten jest ruiną społeczeństwa i kultury wogóle, widzimy dowody na wschodzie, ale materjalnie zniszczony stan średni, a razem z nim stan roboczy nie będzie mógł za to ponosić odpowiedzialności.

**Zawrócić z drogi póki czas!**
**Precz z kartelami!**
**Precz z etatyzmem!**

—ogo—

# Finanse państwa.

Sanacyjna **„Łódzka Prawda“** organ ciężkiego przemysłu, w artykule p. t. „Finanse państwa“, tak charakteryzuje sytuację finansową państwa:

„Znacznie szybciej niż rozchody zmniejszają się dochody skarbu państwa. W budżecie zeszłorocznym określono **dochody na 2886 miljonów złotych,** opierając się na wynikach roku 1930/31, który dał skarbowi państwa **2747 miljonów** wpływów. Kilka nowych podatków, uchwalonych w czasie zeszłorocznej sesji budżetowej, miało dostarczyć brakujących 120 miljonów. Tymczasem rok 1931/32 przyniósł **o 485 miljonów złotych mniej niż rok 1930/31, a o okrągło 600 miljonów mniej niż spodziewano się, że przyniesie. Niedobór wyniósł właściwie nie 204, lecz dokładnie 603 miljonów złotych,** z czego 400 miljonów złotych pokryto oszczędnościami, a 204 miljonów złotych dopłacono z rozporządzalnych zapasów i źródeł pozabudżetowych.

Gdyby więc wydatki skarbowe w nowym roku budżetowym utrzymane zostały w granicach zeszłorocznych, to jest w granicach do 240 miljonów, a dochody w dalszym ciągu już nie spadły, rok ten zamknęlibyśmy znowu deficytem **200 miljonowym i tę sumę skarb mógłby jeszcze dopłacić.** Ale jeżeli dochody spadną znowu o 400 lub więcej miljonów? W związku z taką ewentualnością mówi się już dzisiaj o konieczności ustalenia maksymalnej granicy wydatków państwowych **na poziomie ok. 2.000 miljonów złotych.** Rząd dotychczas w tej sprawie się nie wypowiedział. Uchwały rady ministrów, podobnej do zeszłorocznej, dotychczas nie było. I być może, że wcale jej nie będzie, gdyż musiałaby ona określić w jaki sposób taka redukcja będzie zrealizowana. Tak czy inaczej — czy na zasadzie oficjalnej uchwały rady ministrów, czy na zasadzie zwykłego porozumienia się — wydatki skarbu państwa będą systematycznie spychane poniżej poziomu zeszłorocznego, tembardziej, że pierwszy miesiąc nowego roku budżetowego nie **wróży** żadnej poprawy sytuacji budżetowej“.

WOJCIECH SKUZA.

# Chłopski rytm.

Szumiał gaj
huczał gaj
i wiatr huczał gdzieś po lasach —
pozbierali się ludziska
od chałupy, od ziemniaczyska
i lecieli kiej straszydła pośród kulek hasać. —

Przyszedł cud,
zakwitł cud —
i ostała się Warszawa
pozbierali z pobojowiska
resztki flag i sztandarzyska
i do chłopskich stóp rzucili te szpargały krwawe. —

Stanął chłop,
w butach chłop —
i popatrzył jak na pola:
juści, straszno żyć w pustkowiu
i budować kraj na nowo,
gdy szlachecka pozostała buta i swawola. —

Przyszedł maj,
krwawy maj —
i w Warszawie się zmieniło,
jasne pany się rozsiadły
jak ekonom — wsie pobladły
i została nadal Polska Szczeszanych, Radziwiłłów.

Przyszedł Brześć,
Znany Brześć —
i zabroczył Naród raną,
Wiatry płaczą ponad wsiami,
dnie się wloką wciąż za dniami
i chłop ginie wciąż na roli, batem poganiany. —

Przyjdzie czas,
idzie czas —
że we wnętrzu coś dojrzeje
i szmaciska po bezprawiu
porwą wiatry ponad trawy
i dzisiejsze zło-hań-rymnie w przenaść kiej zawieja.

Przyjdzie chłop,
mocny chłop —
i zadźwięczy życie nowe
nad polami, nad lasami
zieleń flagi łomotami
rytm wytarga krzywd wiekowych — i — Polskę
Ludową. —



# Mroki dziejowe w świetle tradycyi ludowych.

## Sobótki w czasie Zielonych Świąt i ich powstanie.

W niektórych stronach Polski jak okiem sięgnąć w dal, widnieją w pierwszy i drugi dzień, a raczej wieczór Zielonych Świąt porozniecane na szczytach i wierzchołkach wzgórz ognie.

Według dzisiejszych wierzeń ludzi, piękny i prastary ten zwyczaj uzmysławiać ma ową biblijną chwilę, kiedy nad głowami apostołów, oczekujących przyjścia Ducha św., pojawiły się ogniste języki. Tyle przynajmniej mówi podanie ludowe.

W gruncie rzeczy jednak sobótka to zabytek prasłowiańskiego święta, Słońca, przypadającego właściwie dawniej na wigilję św. Jana.

Kościół katolicki nie chcąc jednak w gwałtowny sposób tępić pogańskich zwyczajów, wolał niektóre z nich przystosować do pojęć chrześcijańskich, co się też szczęśliwie udało. Tak twierdzi pogańska sobótka głosi dziś chwałę zesłania Ducha Świętego.

Zwyczaj ten nazwano sobótkami w XIV. wieku, kiedy biskup poznański Laskarz zakazał tańców, t. j. w soboty i w wigilję pewnych uroczystości kościelnych. Najwspanialsze jednak były podobno tańce w wigilję, t. j. w sobotę przed Zielonemi Świętami.

To też kaznodzieja krakowski, Jan ze Słupca powiada, że „tańcza podczas Świątek niewiasty, śpiewając pieśń pogańską“.

Jeszcze w XVI. wieku na sobótkę, którą zawsze obchodzono w sobotę wieczorem przed jednem ze świąt letnich, zbierali się zarówno kmiecie z wioski, jak i drużyna i szlachta ze dworu do ognia, rozniecanego na pagórku za wioską.

Jan Kochanowski, w swej pieśni o Sobótce tak mówi:

„Tam goście, tam i domowi
Sypali się ku ogniowi“.

W pieśni sobótkowej mazowieckiej słyszymy: „Tam dziewczęta się schodziły“, a pieśń ludu podkarpackiego ostrzega, że:

„Kto na Sobótce będzie
Główka go wciąż boleć będzie“.

Obrzęd Sobótki po zaprowadzeniu chrześcijaństwa w Polsce, został przeniesiony na czas Zielonych Świątek, w pewnych miejscowościach jednak obchodzi się go ciągle jeszcze w wigilję św. Jana.

W r. 1460 np. król Kazimierz Jagiellończyk na żądanie opata świętokrzyskiego klasztoru Benedyktynów, zakazuje pogańskich uroczystości (sobótek) na Łysej Górze w Zielone Święta odprawianych. Tymczasem o kilka mil dalej w Czarnym Lesie sobótkę obchodzono około św. Jana, jak o tem świadczy wyraźnie Jan Kochanowski, pisząc swą „świętojańską pieśń“ o sobótce:

„Sobótkę jako czas niesie
Zapalono w Czarnym Lesie“.

A dalej znów mówi, nie widząc nic gorszącego w zwyczaju, który bynajmniej wiary św. nie obalał:

„Tak to matki nam podały
Same znowu z drugich miały,
Że na dzień świętego Jana
Zawżdy sobótka palana“.

Jednak nazwa sobótki nie była powszechną w Polsce. Lud np. mazowiecki i podlaski, nad Narwią i Bugiem zamieszkały, obrząd ten znał tylko pod mianem „Kupałnocki“.

U Mazurów nadnarwańskich w wigilję św. Jana po zachodzie słońca, gospodynie i dziewczęta, zebrane na łące nad strumykiem, rozpaliwszy „kupalnocke“ patrzyły, czy zebrały się wszystkie, gdyby której nie było, tę uważano za czarownicę.

Następnie biesiadowały, tańczyły przed ogniem i z każdego gatunku przyniesionych pęków ziół rzucały po gałązce w ogień, wierząc, że dym z tych ziół zabezpieczy je od złego. Około północy, mocniejszy roznieciwszy ogień, pozostało napoje weń wlewały, a jedna z dziewcząt wieniec z różnych ziół uwiwszy, rzucała go na wodę strumyka, śpiewając zapomnianą dziś już piosenkę:

„Oj czegóż płaczesz moja dziewczyno
Ach cóż ci za niedola?
Oj nie płacz Kasiu, smutnaś po Jasiu
Ach będziesz ci go miała.
O mój Jasieńku, o mój jedyny
Ta stałać mi się szkoda
Uwiłam ci ja piękny wianuszek
Zabrała mi go woda“.

Sobótka na Rusi zwie się „Kupała“, a liczne ślady tego obrzędu na Wołyniu, Ukrainie, Litwie i Białorusi spisali obszernie tacy pisarze, jak Zygmunt Gloger, Klonowicz i inni.

# W kleszczach partji faszystowskiej

## Walka Musssoliniego z Uniwersytetami.

Żelazna obręcz tyranji Mussoliniego uciska coraz silniej społeczne życie narodu italskiego. Dawno w Italji pozbawiono wszystkich obywatelskiej wolności. **Obywatel italski stał się niewolnikiem partji faszystowskiej.** Partja trzyma go w niewoli politycznej, a gospodarczo, system faszystowski wydał go na łup ziemiańskiej arystokracji i wielkiego kapitału, którym wyłącznie służy. Nie wystarczyło to jednak „wielkiemu obłąkańcowi“. Na czarnem bowiem niebie dzisiejszej Italji błyszczała jeszcze mała plamka jasności: wolność myśli i wolność nauczania z katedr uniwersyteckich. Mąciło to sen tyrana. Postanowił skutkiem tego, skończyć i z tą „nielojalnością państwową“. Przygotowywano grunt stopniowo i oto dzisiaj, niespełna dziesięć lat po przewrocie faszystowskim, narzucono kajdany najbardziej nieuchwytnej i trudnej do zakucia — **wiedzy i myśli!**

Różnemi do tego czasu zdążano drogami.

Wnet po przewrocie, na żądanie Mussoliniego, wprowadzono na wydziały prawno-ekonomiczne specjalne katedry, których zadaniem było badanie i pogłębianie reform faszystowskich. Niewiele to jednak pomogło.

Wszyscy bowiem wybitniejsi profesorzy pozostali wierni swoim dawnym ideom i wpajali w młodzież zasady liberalne i demokratyczne. Takie nastawianie myślowe przyszłej elity społecznej, zawierało w sobie ukryte niebezpieczeństwo na przyszłość, dla faszyzmu. Należało więc skończyć z niem jak najszybciej. Rzecz jednak była trudna do rozwiązania, gdyż należało ograniczyć autonomję uczelni i przeprowadzić selekcję ciał profesorskich, przeciw czemu młodzież mogła żywo zaprotestować. Mógł również silnie ucierpieć na tem tok pracy naukowej, bo znaczna część profesorów niedwuznacznie okazywała, iż jest przeciwna dokonywaniu szaleńczej operacji na żywem ciele narodu i chętnie widziałaby zmianę.

Należało więc zabrać się do całej sprawy tak, żeby uniknąć i pierwszego i drugiego.

Najpierw należało ująć w karby młodzież, do czego miało posłużyć wzmocnienie wszystkich akademickich organizacyj faszystowskich, na wyższych uczelniach.

Żeby zachęcić młodzież do wstępowania w szeregi faszystowskie, należało dać jej jakieś doraźne korzyści. W związku z tem minister wojny wydał okólnik, donosząc w nim, że każdy student, który skończy „specjalne kursy wyszkolenia wojskowego przy uniwersytetach, ma prawo później wstępować do wojska w randze podporucznika“. Nadto drugie postanowienie brzmiało: W każdej prowincji reprezentant studenckich organizacyj ma prawo brania udziału w „faszystowskich radach“, prócz tego: „członkowie akademickich organizacyj będą delegowani do pracy społecznej“. Prawa te, rzecz zrozumiała, dające młodzieży doraźne korzyści i otwierające jej drogę do karjery na przyszłość, zachęciły ją do wstępowania w szeregi organizacyj faszystowskich. W ten sposób wkrótce **młodzież znalazła się w szeregach faszyzmu. Po poddaniu młodzieży swoim rozkazom, przystąpiono do „oczyszczenia“ gron profesorskich.**

Potworzono specjalne syndykaty profesorskie, będące pod nadzorem partji faszystowskiej, grupujące zwolenników faszyzmu. Później przelano na te syndykaty prawo wyboru rektorów i dziekanów. Kiedy w syndykatach zgrupowano taką ilość profesorów, że nieprawomyślnych można było usunąć bez szkody dla toku wykładów, wtedy wydano rozporządzenie, że: „każdy z profesorów może wykładać, jeżeli złoży przysięgę, że obowiązki swoje będzie wykonywał urabiając młodzież na: zamiłowanych do pracy i zdolnych do poświęceń dla ojczyzny i faszystowskiego regimu obywateli“.

Takie skrępowanie wiedzy i podporządkowanie celom jednej partji politycznej, bez możności krytycznego ustosunkowania się do jej poczynań, było sprzeczne z utartemi przez wieki zasadami prawa „głoszenia z katedr sposobem naukowym osobistych poglądów i przekonań o nauczanym przedmiocie“. To też wszyscy najwybitniejsi uczeni italscy, protestując przeciw temu niesłychanemu barbarzyństwu, odmówili przysięgi i ustąpili z zajmowanych katedr.

Tak Mussolini zniszczył ostatni promień wolności. Odtąd na uniwersytetach italskich wolno profesorom uczyć tylko to, co chce Mussolini.

Dziwnem jest, że ten tak doniosły fakt przeszedł bez głębszego echa. Jedynie lewicowa prasa francuska komentowała go obszerniej, a u nas w Polsce nie wywarł głębszego wrażenia. A przecież kto jak kto, to właśnie społeczeństwo polskie powinno na to zwrócić najbaczniejszą uwagę, bo wiele rzeczy i pomysłów Mussoliniego przeszczepia się bezkrytycznie i bezmyślnie do Polski. I oto dziś widzimy już **niedwuznaczne próby, które lada** chwila mogą nas postawić wobec faktu dokonanego, że i w Polsce na uniwersytetach będzie wolno uczyć tylko to, czego będzie chcieć „centralna osoba“.

**J. Waś.**

# Uroczystość Święta ludowego w Limanowskiem.

POŚWIĘCENIE SZTANDARU STRONNICTWA.

W drugie Święto Zielonych Świąt w dniu 16-go maja odbędzie się w **Sowlinach ad Limanowa, uroczystość poświęcenia sztandaru Stronnictwa Ludowego.** Program uroczystości:

**Dnia 16 maja b. r. o godzinie 5-tej:** pobudka trębaczy banderji włościańskiej.

**O godzinie 9-tej**, zbiórka w Sowlinach i pochód na Rynek limanowski.

**O godzinie 10-tej**, Msza polowa, celebrowana przez Najprzewielebniejszego Księdza Prałata Kazimierza Łazarskiego. Kazanie. Poświęcenie sztandaru. Wbijanie gwoździ.

**O godzinie 12-tej**, przemówienia.

**O godzinie 15-tej**, pochód do Dębiny w Sowlinach i zabawa ludowa. Sobótki.

**Przyjazd: stacja kolejowa Limanowa.**

—oSo—

# Wyczyny policyjne i starościńskie w Limanowskiem.

LIMANOWA. W piątek policja państwowa urządziła rewizje w mieszkaniu **p. Mamaka w Sowlinach.** Rewizja trwała od godziny 4 minut 50 do godziny 10-tej. Następnie policja zawezwała p. Mamaków **na posterunek, gdzie ich zatrzymała do godziny 10-tej w nocy.** Sprowadzono nawet wywiadowcę polic. z Krakowa, który p. Mamaków po przesłuchaniu **zwolnił.** P. Mamakowie są podejrzani o to, że w związku z przygotowaniami do poświęcenia sztandaru uczą młodzież okoliczną przemówień o treści podburzającej do czynnego i zbrojnego ruchu, do walki klasowej(?)!!

**Wiadomość o przetrzymaniu na posterunku policyjnym p. Mamaków wywołała w powiecie wielkie wzburzenie.** Ludność z najdalszych zakątków przysyłała do Sowlin posłańców, by przekonali się, czy prawdą jest, że p. Mamakowie zostali w związku z przygotowaniami do Święta ludowego — aresztowani.

—oSo—

# Święto 3-go Maja w Wierzchosławicach.

Podobnie jak w innych latach tegoroczne święto 3-go Maja zgromadziło w **Wierzchosławicach** całą parafję i okolicę.

Po nabożeństwie uformował się pochód z dzieci szkolnych, straży pożarnych, z banderji konnej, który zatrzymał się przed **Domem ludowym im. Wincentego Witosa**, gdzie się miała odbyć i odbyła uroczystość. Zagaił uroczystość zastępca przewodniczącego komitetu **Mamcarz**, co tak wyprowadziło z równowagi ks. katechetę i nauczycielkę Augustynową, że wylecieli z sali wraz z komendantem P. P. jak oparzeni, zabrali dzieci szkolne i pod murem kościelnym wygłosili przygotowane przemówienia. **Z tłumu nikt za nimi nie poszedł. Wszyscy byli do głębi oburzeni, że ks. katecheta i nauczycielka nie uszanowali święta narodowego i z błahego powodu, że zagaił Mamcarz a nie Augustynowa, starali się rozbić całą uroczystość.**

Nie udało się!

Uroczystość odbyła się w podniosłym nastroju. Przemówienia okolicznościowe wygłosili: akademik **Orzechowski**, poseł **Brodacki**, przedstawicielka Związku Młodzieży odddeklamowała piękny wiersz, a chór odśpiewał kilka pięknych pieśni.

Zakończono uroczystość odśpiewaniem „Roty“.

—oSo—

# Manifestacja Ludowa w Szczurowej.

W dniu 8 maja br. z okazji przybycia do Szczurowy na zapowiedziane publiczne zebranie **posła Witosa**, zebrały się wielotysięczne tłumy nietylko ze Szczurowy **i okolicy, ale także z sąsiednich powiatów bocheńskiego, dąbrowskiego oraz z za Wisły z b. Kongresówki.** Naprzeciw Prezesa wyjechało 150 młodych ludowców na rowerach ustrojonych w biało-czerwone kolory.

Również samorzutnie zebrała się banderja konna. Przy wjeździe na rynek w Szczurowy oczekiwała muzyka strażacka pod przewodnictwem **Kuryły, straże pożarne i tłumy publiczności.**

Powitalne przemówienie wygłosił prezes Zarządu pow. **Stanisław Nita**, poczem dziewczątka szkolne **Gizówna, Majkówna, Woźniakówna** oddeklamowały okolicznościowe wierszyki i **wręczyły Wodzowi ludu polskiego bukiety z polnych kwiatów.** Na przewodniczącego zebrania wybrano **Stanisława Nitę**, na zastępcę **Stanisława Gizę**, na **sekretarza Kołodziejskiego.** Referat o ogólnem położeniu państwa wygłosił poseł **Witos**, o sytuacji gospodarczej poseł **Brodacki.** W dyskusji zabierali głos: **Klimaj** ze Szczurowy, **Wilkosz** z **Jadownik, Mokrzych i inni.**

Po uchwaleniu odpowiednich rezolucji i wzniesieniu okrzyku na cześć „Najjaśniejszej Rzeczypospolitej“, posła Witosa i Brodackiego, Przewodniczący zamknął imponujące zebranie.

—oSo—

# Pod znakiem „oszczędności“!

**JAK SOBIE RADZĄ PANOWIE NA WYŻSZYCH STANOWISKACH?**

„Gazeta Warszawska“ pisze w następujący sposób **o dodatkach wypłacanych w Ministerstwie Skarbu:**

„Pan minister Skarbu wprowadził stałe dodatki „funkcyjne“ dla urzędników tego ministerstwa. Nie są to bynajmniej sumy bagatelne. Panowie wiceministrowie pobierają niezależnie od pensji **po 1.000 zł.** miesięcznie dodatku; panowie dyrektorowie departamentów **po 500 zł.** miesięcznego dodatku; panowie naczelnicy wydziałów **po 250 zł.**, a naczelnicy urzędów skarbowych **po 100 zł.**, i t. d.

**Dodatki takie nie są przewidziane przez budżet.**

I jeszcze jedno: należałoby zachować równomierność w uposażeniu pracowników. Wiceminister — 1.000 zł., dyrektor departamentu o 50 proc. mniej. Ale i p. wiceminister Starzyński jest posłem i p. wiceminister Koc również. Jeszcze niedawno p. Starzyński należał do różnych rad nadzorczych przedsiębiorstw państwowych, a p. płk. Koc jest komisarzem rządowym w Banku Polskim, co jest związane **z pensją miesięczną 6.300 złotych!**

**Czy to wszystko jest normalne w obecnej doble oszczędności i nawoływania do zaciśnienia pasa?**

Tak w praktyce wygląda realizacja tych nawoływań?..“

—oOo—

# Jedni nagradzają -- drudzy karzą.

**Brzeziny**, pow. Ropczyce. — Przed paru laty Małopolskie Towarzystwo Rolnicze w Krakowie rozpisało konkurs gospodarstw rolnych, do którego zgłoszone zostało gospodarstwo **Marji Gąsior z Brzezin**, pow. Ropczyce, no i zostało nagrodzone jako postępowe listem pochwalnym.

Dziś, w czasie rządów sanacyjnych, na skutek donosów policji państwowej z Wielopola Skrzyńskiego, to samo gospodarstwo zostaje ukarane nakazem z dnia 21 IV. 1932 L: K. A. I. 1/660/32, grzywną 20 zł. przez Starostwo w Ropczycach, za to, że gnojownia jest nieodpowiednią, chociaż została wybudowana w myśl wskazań M. T. R. (kamienna) i jedyna w gminie tego rodzaju.

Dziwne rzeczy się dzieją w naszym powiecie, i w naszej gminie. Tam gdzie wogóle gnojownia nie odpowiada przeznaczeniu, u sanatorów, oczy władzy są zamknięte. Natomiast karze się zupełnie niewinnie tych co należą do S. L.

Mamy nadzieję, że to się jednak skończy, bo dłużej klasztora, niż przeora, a sanacja, to już stary „przeor“, który rychło kiwnie.

—oOo—

# Niema winowajców!

**Limanowskie.** — Dnia 10 kwietnia br. w szkole w **Kasinie Wielkiej** urządzono zabawę z tańcami dla nieletnich członków sanacyjnych organizacji **„Strzelca“ i przysposobienia wojskowego.**

W czasie zabawy raczono się alkoholem, a podniecona młodzież około północy rozpoczęła bójki karczemne i strzelaninę z rewolwerów tak w szkole, jakoteż przed kościołem. Nie wiadomo z jakiego powodu zawalono sufit.

Rano miała odbyć się w takiej sali nauka. Dziwnem jest to, że nauczyciele zwalają na „Strzelca“ „Strzelec“ powiada, że zabawę urządzili nauczyciele. Kierownik szkoły legitymuje się zezwoleniem inspektora szkolnego — zabłocona sala z zawalonym sufitem czeka na remont a dzieci na naukę.

——000——

# Awans Wiceprokuratora Grabowskiego.

Zastępca prokuratora sądu okręgowego w Warszawie, **W. Grabowski**, który był oskarżycielem w procesie brzeskim, opuszcza swe stanowisko i przechodzi do warszawskiego sądu apelacyjnego, jako wiceprokurator.

——oOo——

# Ks. Czuj pod opieką policji.

## Z pieśnią „Gdy naród do boju" ludność opuszcza sanacyjne zebranie.

Szczucin.

Blok Bezpartyjny, który w okręgu tarnowskim oparł się przy ostatnich wyborach na tak zwanej partji katolicko-ludowej, zawiódł się na niej sromotnie. Nawet księża odwrócili się od tejże, dowodem **list otwarty**, wystosowany przez grono proboszczy z całego dekanatu do księdza Czuja, w którym piętnują głosowanie jego w sprawie Brześcia i niesprzeciwianie się zarazie moralnej, jaką sieje sanacja, do której ks. Czuj, z Bojką, Potoczkiem, Starzykiem, Sanojcą i Wiślickim należy.

Na całą omastę został ks. Czujowi: ks. Mróz i ks. Ligeza, proboszcz w Szczucinie, pod którego opiekuńczemi skrzydłami, licząc na jego wpływy, postanowił ks. Czuj urządzić wiec publiczny.

Dobrawszy sobie do towarzystwa posła o długich wąsach, a krótkim wzroście i... p. Starzyka, przyjechali do Szczucina w dniu 24 kwietnia br. Proboszcz zapowiedział z ambony o przybyciu bogobojnego ks. Czuja, — ludzie wypełnili salę, przyszło dużo młodzieży posłuchać sprawozdania przedstawicieli radosnej twórczości i radości życia. Na przewodniczącego zebrania zaproponował ks. Czuj emerytowanego poczmistrza N. Dańca, krewniaka generała Dańca, który to pan poczmistrz swego czasu w Radłowie miał bardzo niemiłą sprawę z listami amerykańskiemi. Na sali jeden okrzyk: „Nie chcemy Dańca, wolimy Dubajkę Franciszka z Maniowa".

Próbowano narzucić na przewodniczącego Romanowskiego, sekretarza; podniosło się za nim aż siedem rąk.

Gdy mimo to ks. Czuj uznał, że większość oświadczyła się za Romanowskim, na sali zrobił się krzyk, padły pod adresem ks. Czuja epitety, których ze względu na cenzurę lepiej nie powtarzać, młodzież zaśpiewała „Gdy naród do boju" i opuściła salę, która bardzo opustoszała. Odetchnął ks. Czuj i jego adherenci, myśląc, że zebranie pójdzie jak po maśle.

Niestety, gdy zaczął mówić, jak to Blok Bezp. pracuje dla dobra państwa, jak dba o społeczeństwo, zakrzyczały go kobiety: „Popatrz na nasze dzieci nagie i bose, wejdź do izby chłopskiej, zobacz, jak bez soli jemy, w ciemności siedzimy", a braknie ci odwagi w żywe oczy kłamać. „To ma być ksiądz katolicki" — wykrzykuje śmielsza.

— Policja, gdzie policja, wyprowadzić — woła ks. Czuj. — Posłuszna policja siłą wyrzuciła kilka osób opornych, mimo to odeszła księdza ochota do zachwalania kwargli sanacyjnych. Zgłosił rezolucję i to jakże chytrze.

Połączył rezolucję na cześć Prezydenta i marszałka Piłsudskiego z żądaniem obniżenia ceny cukru i soli.

— Najedz się sam cukru — cukier krzepi.

Ktoś krzyknął „Najjaśniejsza Rzeczpospolita niech żyje", który to okrzyk zebrani z zapałem powtórzyli, ale rezolucji nie uchwalili.

**Z pieśnią: „Gdy naród do boju" opuścili salę, uformował się samorzutnie pochód, podczas którego wnoszono okrzyki na cześć Witosa, więźniów brzeskich i hańbowano na Brześć. Policja rzuciła się w tłum i kolbami rozpędziła pochód.**

Następnie z paradą odprowadziła ks. Czuja na plebanję.

**W swym okręgu wyborczym tylko pod opieką policji mogą się pokazać mianowańcy panów starostów i komisarzy ks. Czuj, Jarosz, Starzyk.**

**Nadwiślanin.**

———ooOoo———

# Do czego prowadzi „wychowanie państwowe"?

Setki okólników, rozporządzeń i odezw, wydał ostatniemi czasy minister wyznań i oświaty p. Jędrzejewicz w sprawie tak zwanego **„wychowania państwowego"** młodzieży w szkołach niższych i średnich.

Wiadomo, już powszechnie, że to wychowanie państwowe polega głównie na wpajaniu w młodzież szkolną nie na umiłowaniu państwa, ale na bezgranicznej czci dla Piłsudskiego.

Przy nauce każdego przedmiotu mają nauczyciele nakaz wychwalania Piłsudskiego i przedstawiania go jako największego człowieka w Polsce.

Czy to możliwe, spyta się niejeden? Możliwe odpowiedział pewien nauczyciel, bo gdy naprzykład uczę gramatyki, to zamiast odmieniać „Słowacki" każę uczniowi odmieniać: Piłsudski, a więc Piłsudski, Piłsudskiego i t. d.

Przy nauce o koniach przejdę do „kasztanki", ulubionej Piłsudskiego klaczy i zaraz mogę mówić o Piłsudskim. — Gdy trzeba mówić o Wandzie, która się sama w Wiśle utopiła, bo Niemca nie chciała, przechodzę do panny Wandzi córki Piłsudskiego i znowu mam sposobność mówienia o czynach Piłsudskiego.

Trudniejszą jest sprawą, gdy trzeba w myśl rozporządzeń władz szkolnych, pouczać młodzież o udziale Piłsudskiego w walkach o niepodległość, wtedy bowiem nie można pominąć milczeniem należenia Piłsudskiego do socjalizmu i jego z tego czasu działalności rewolucyjnej:

Ale i na to jest sposób — tłumaczy się poprostu młodzieży, że to nie był taki socjalizm, jaki dzisiaj jest, bo dzisiejszy socjalizm jest antypaństwowy a tamten był państwowy i dobry. Jest to co prawda, okłamywanie młodzieży, ale musi się tak kłamać.

Wten sposób wychowuje się młodzież na **„dobrych socjalistów"**, co prawdopodobnie idzie po myśli tych, którzy **dziś mają wpływy** w Polsce a wyszli przeważnie z obozu socjalistów i bojowców.

Wątpimy bardzo, aby olbrzymia część rodziców była za takiem „państwowem" wychowaniem a skoro dzisiejszych kierowników oświaty trudno przekonać o szkodliwości podobnego wychowania „państwowego", nie pozostaje jak pisze krakowski „Głos Narodu" rodzicom nic innego, jak **naprawiać** takie wychowanie w domu przez odpowiednie nauczanie, przez wyświetlanie prawdy i rozwiewanie różnych narzucanych dziatwie „legend".

———oOo———

# Tak, — jak wszędzie.

Były czasy w Piotrkowskiem, że okolice Piotrkowa bliższe i dalsze pustoszały. Kto tylko mógł nietylko młodzież, ale i starsi rzucali wieś i przenosili się do Łodzi, do fabryk, bo tam i praca dla wieśniaka stosunkowo lżejsza i „fabryczny" uważany był za coś lepszego.

Teraz fala się odwróciła, „Fabryczni" z braku pracy w fabrykach łódzkich wracają na wieś, do krewnych do rodziny.

A jak są witani?

Najczęściej nieżyczliwie, nieraz kłonicami.

Bywa, że biedacy łączą się w grupki i obchodzą wsie, nawpół żebrząc, nawpół wymuszając datki. Oczywiście, datki w naturze. Parę kartofli. Czasem ale bardzo rzadko, garść mąki razowej. Pieniądze nigdy.

Pieniędzy wieś nie ma.

Nie ma na cukier, na naftę, na zapałki i sól. Więc na datki?!

Wezwani do urzędów w Piotrkowie chłopi idą piechotą. Koń zajęty, roboty wiele. Na autobus wydać? Skądże!

I idą po kilkadziesiąt kilometrów.

Zdarzyło się raz, że w urzędzie czekając na kolejkę przyjęcia, taki wędrowiec, który aby zdążyć, zrobił nocą pond 30 kilometrów — zemdlał. Trudno chodzić na głodno, bo nieraz jedynie po kilku kartoflach bez soli. Trudno chodzić.

Kilkugodzinne czekanie w ciasnych przedpokojach urzędów, na stojąco, ostatecznie wyczerpuje. — Szturchają go. Cucą. Przywrócony do zmysłów, pierwszym przebłyskiem świadomości zaniepokoił się.

Żeby to ino jakiej kary nie było... Protokołu, że to w urzędzie, przed portretami przed władzą — nie pasuje!

Chłop boi się protokółu jak ognia! Więcej, niż ognia! Po ogniu jest fajerkasa, gotówka, a po protokóle kara.

Albo płać, albo znowu spaceruj po sądach.

Wiadomo wszystkim jakiem groźnem narzędziem w rękach administracji jest „protokół". Wiadomo, choćby z czasów wyborów...

Chłopi podmiejscy już myślą o samoobronie jaką będą chyba musieli zastosować kiedy dojrzeją jarzyny — marchew, buraki, groch... Samoobronę przed zgłodniałymi z miasta.

Na pociągi węglowe rzucają się bandy, po parę set osób, starszych i wyrostków zabierać węgiel. Obsługa pociągu jest bezsilna. Woli pociąg zatrzymać. Niech biorą. Bo za węgiel, stracony w czasie postoju pociągu, obsługa nie odpowiada.

Tylko — w ruchu!

(Z Gaz. Warsz.)

—§—

# Wiadomości ze świata.

## „Zajęcie Gdańska"

### JAK PRACUJE PROPAGANDA NIEMIECKA?

W ostatnich dniach zaszedł wypadek, który narobił wiele szumu w prasie europejskiej. — Oto w dwóch wielkich dziennikach angielskich pojawiły się sensacyjne wiadomości, jakoby wojska polskie miały obsadzić Gdańsk. W związku z tem generalny komisarz Ligi Narodów miał się odnieść telegraficznie do Sekretarjatu Ligi, wskazując na niebezpieczeństwo, jakie grozi pokojowi europejskiemu z powodu mającego nastąpić w najbliższych godzinach obsadzenia Gdańska przez wojska polskie.

Wiadomość ta obiegła prasę europejską.

Tymczasem Sekretarjat Komisarza Ligi Narodów w Gdańsku zaprzeczył w sposób jak najbardziej stanowczy przeciw wszystkiemu temu, co podał „Daily Express".

Tak to intryga niemiecka spaliła na panewce.

——oOo——

## Wybory do Izby ustawodawczej we Francji.

We Francji, według obowiązującej konstytucji z roku 1875 — władza ustawodawcza znajduje się w ręku parlamentu, złożonego z Izby posłów (584 członków) i Senatu (314 członków).

Obecnie odbywają się tam wybory do Izby posłów. Wybory odbyły się w zeszłą niedzielę, w dniu 1 maja b. r. Wybory te jednak nie były ostateczne, gdyż dopiero wybory uzupełniające z niedzieli dnia 8 maja b. r. pozwolą się zorjentować w składzie Izby. Charakterystyczną cechą walki wyborczej, jaka się rozegrała w zeszłą niedzielę na całem terytorjum Francji, była wielka ilość głosujących

Blok zawarty między stronnictwami lewicowemi, po niedzielnych wyborach, do wyborów uzupełniających, da pewne zwycięstwo partjom radykalnym. — Wyniki wyborów podamy w następnym numerze „Piasta".

——oSo——

## Dekrety Hindenburga

### KONTROLA NAD ORGANIZACJAMI WOJSKOWEMI. — ROZWIĄZANIE ORGANIZACJI BEZBOŻNIKÓW.

Prezydent Hindenburg wydał dwa dekrety w sprawie kontroli zorganizowanych na sposób wojskowy organizacyj politycznych i drugi w sprawie rozwiązania komunistycznych organizacyj bezbożników. — Pierwsze rozporządzenie postanawia, że polityczne organizacje zorganizowane na wzór wojskowy, mają ministrowi spraw wewnętrznych przedłożyć swe statuty do zbadania, a poza tem bez zezwolenia ministra spraw wewnętrznych nie wolno im dokonywać zmiany statutu. Drugie rozporządzenie rozwiązuje komunistyczne organizacje bezbożników na całym terenie Rzeszy.

——oSo——

## Zamach bombowy w Szanghaju

### KILKU WYBITNYCH DYGNITARZY JAPOŃSKICH CIĘŻKO RANNYCH.

W dniu 29 kwietnia b. r. władze wojskowe japońskie urządziły wielki przegląd wojsk i uroczystości z tem związane na przedmieściu Szanghaju, zwanem Hon-Kiu. Uroczystości wojskowej, na którą zaproszono wszystkich przedstawicieli państw, które mają swoje poselstwa w Szanghaju, przypatrywało się około 20.000 widzów.

Po przeglądzie wojsk, na trybuny, gdzie stali dostojnicy japońscy, ktoś rzucił bombę. Bomba wybuchła z wielką siłą, raniąc kilku generałów i dostojników japońskich. Poseł japoński, który prowadził rokowania z rządem chińskim w sprawie zawieszenia broni, otrzymał od odłamków bomby aż 35 ran. Główny wódz japoński w Szanghaju generał Szirokawa ma wybite wszystkie zęby i połamaną szczękę, admirał Namura, dowodzący flotą na wodach chińskich, ma wybite oko, generał Ujeda ma urwane kilka palców i poranione ręce i nogi, a przewodniczący stowarzyszenia japońskiego w Szanghaju Nawabata, zmarł z ran. Zamachowca, którym jest Koreyczyk i kilku Chińczyków, aresztowano. Początkowo sądzono, że zamach ten zerwie dotychczas nawiązane stosunki między rządem chińskim a japońskim, jednak na szczęście tak się nie stało.

——oOo——

## Niepokoje na Dalekim Wschodzie.

Zamachy bombowe, strzały rewolwerowe do wybitnych ludzi, kierujących nawami państwa, spadek walut, które dotychczas były „jak mur", wszystko to świadczy, że żyjemy w stosunkach, które lada chwila mogą doprowadzić do wybuchu katastrofy wojny.

Jednym z takich wypadków było wysadzenie mo-

stu na rzece Sungari, w Mandżurji, 60 km. od Kirynu.

Nieznani sprawcy wysadzili most na olbrzymiej rzece. Wartownia japońska przy rzece wraz z 23 żołnierzami japońskimi wyleciała w powietrze. Główna kwatera japońska w Mandżurji ogłosiła stan wojenny w kilku miastach północnej Mandżurji, a między innemi w Charbinie i Kirynie. Wiadomość o zamachu wywołała wielkie wzburzenie w Japonji. O zamach posądzają bolszewików.

——oOo——

PLAGA MYSZ W AUSTRALJI.

W niektórych okolicach krainy Wiktorji, najlepiej zagospodarowanej części Australji (w południowo-wschodniej części lądu australskiego) zjawiło się mnóstwo myszy; całemi gromadami włażą one do mieszkań, sklepów i spichrzów. Niszczą zbiory, żywność, ubranie, obuwie. Zaczęto czemprędzej wszystkiemi drogami sprowadzać koty z dalszych okolic Australji. W krótkim czasie wypuszczono w Wiktorji całe kocie wojsko. Koty na razie z zapałem rzuciły się na wroga i dusiły myszy na prawo i na lewo, wkońcu jednak widząc, że nie dadzą im rady, same zaczęły uciekać, a myszy rzucały się na nie całemi gromadami. Władze przeznaczyły wielką nagrodę temu, kto wynajdzie sposób skuteczny jak najprędszego pozbycia się mysiej plagi. Prawdopodobnie myszy przywędrowały do Wiktorji, szukając żeru, ze środkowej Australji, gdzie od dłuższego czasu panuje straszna susza.

——oSo——

POSUCHA I GŁÓD W BRAZYLJI.

Wskutek katastrofy posuchy, która nawiedziła północną część Brazylji, ludność tamtejsza, pozbawiona wody i środków do życia, zaczęła masowo opuszczać swe siedziby, posuwając się całemi karawanami w okolice niedotknięte klęską. Wiadomości, nadchodzące ze stanów Parachyby i Ceara, gdzie posucha dała się najbardziej we znaki, donoszą o damtejskich scenach, które się rozgrywały wśród ludności wiejskiej, znajdującej się wobec widma śmierci, głodu i pragnienia.

## Kto wziął łapówki za monopol zapałczany w Polsce?

Po samobójstwie „króla zapałczanego“ Kreugera, szwedzkie władze śledcze przeprowadzając rewizję w jego mieszkaniu, znalazły notatnik, w którym Kreuger zapisywał sobie ile i komu wypłacił łapówek za pomoc przy uzyskaniu dzierżawy monopolu zapałczanego. W spisie tych osób znalazły się i dwa nazwiska polskie.

Tymczasem usilne zabiegi, ażeby nazwiska tych łapowników nie zostały ogłoszone, podobno zostały uwieńczone pomyślnym skutkiem. Jeżeli informacje te są ścisłe, opinja publiczna nie dowie się nazwisk tych łapowników, dzięki którym za pudełko zapałek musimy obecnie płacić 10 groszy.

——oOo——

## Kompromitujący sanację dokument zginął z aktów sądowych.

Jak donosi katowicka „Polonja“ — do aktów sądowych głośnej sprawy karnej b. sędziego i posła sanacyjnego Witczaka przeciwko „współpracownikowi „Polonji“ red. Pałędzkiemu — złożony został oryginalny dokument szefa żandarmerji powstańczej na pow. rybnicki pos. Kołodzieja. Dokument ten kompromitował dzisiejszych działaczy sanacyjnych.

Obecnie okazuje się, że dokumentu w aktach sprawy niema. Zaginął on w sposób niewytłumaczony. W ręku red. Pałędzkiego pozostała jedynie powiększona i potwierdzona notarjalnie fotograficzna odbitka rzeczonego dokumentu.

——oSo——

## Oszuści werbują chłopów do Rosji sowieckiej.

W powiatach północno-wschodnich woj. wileńskiego od pewnego czasu grasują jacyś osobnicy, którzy agitują ludność do wyjazdu na roboty rolne do Rosji sowieckiej. Kilku takich osobników zwerbowało 15 włościan z pow. wołożyńskiego, od których wyłudzili po 30 zł. na koszta załatwienia formalności, poczem zbiegli. Inni znowu macherzy zekrutowali 13 włościan ze wsi Olechówka pow. stołpeckiego, pobierając od każdego z nich po 20 zł., a następnie zaprowadzili włościan w głąb puszczy nalibockiej, mówiąc, że są przy granicy sowieckiej. Włościanie zorjentowali się, iż padli ofiarą oszustów i usiłowali odebrać pieniądze, lecz przestraszeni rewolwerami, musieli ustąpić. Oszuści zbiegli. Włościanie po całodziennej tułaczce w puszczy dotarli do posterunku policji w Nalibokach, gdzie złożyli skargę.

——ooOoo——

# Olbrzymi Zjazd ludowców w Jaśle.

Dnia 29 kwietnia br. w sali „Sokoła“ w Jaśle odbył się olbrzymi Zjazd delegatów Kół. i mężów zaufania Stronnictwa Ludowego. Zebrało się kilka tysięcy ludu. — Wielka sala „Sokoła“ i wszystkie boczne, nie były w stanie pomieścić tłumnie zbitych mas. To też tłumy ludu zmuszone były odejść, gdyż nie podobna było wcisnąć się do sali; inni słuchali pod oknami przemówień wygłaszanych wewnątrz. Zagaił poseł Madejczyk, przewodniczył Ziemski Stanisław zast. Biernacki, sekretarzował Bućko Stanisław.

Pierwszy przemawiał Ks. Panaś, witany oklaskami, scharakteryzował bardzo dowcipnie obecne położenie polityczne. Mówcę nagradzano huraganem oklasków. Następny mówca, poseł Brodacki wygłosił, jak zwykle mocne przemówienie. Ostatni przemawiał poseł Madejczyk, zajmując się położeniem w obecnym Sejmie, potrzebą organizacji chłopów w jeden kartel polityczny. Na wniosek wybranej komisji matki, wybrano jednomyślnie Zarząd powiatowy (przez aklamację). Następnie uchwalono rezolucje, które stwierdzają okropne położenie ludności włościańskiej, i brak wszelkiej opieki ze strony czynników rządzących, nadto protest przeciw gminom zbiorowym, zmianie Konstytucji. Hołd więźniom brzeskim i wszystkim prześladowanym działaczom; podziękowanie przybyłym posłom i Ks. Panasiowi, poczem odśpiewano „Jeszcze Polska nie zginęła“ „Nie rzucim ziemi“ i „Gdy naród do boju“. Wśród okrzyków: „Niech żyje Witos, Ks. Panaś — Jedność ludowa“ odpływały masy w różnych kierunkach, a nawet do sąsiednich powiatów.

Nadmienić wypada, że wstęp na sąlę był wolny — niezawodnie w tłumie byli i sanatorzy, lecz nikt nie ośmielił się nawet okrzykiem zakłócić spokoju i powagi obrad, tak, iż wspaniały ten wiec odbył się bez najmniejszego zgrzytu.

Sekretarz.

——ooOoo——

# Na drodze do zwycięstwa!

## Wieś organizuje się w Koła ludowe.

Od chwili zjednoczenia ruchu ludowego, rozbrzmiewa po wsiach hasło: „Twórzmy silną organizację ludową“. Robota na tem polu idzie biegiem lawiny. Wieś zaprzecza rozumowaniom różnych mędrków sanacyjnych, że chłop nie jest materjałem do zorganizowania. Jest nim i jest pierwszorzędnym. Z całej Małopolski nadchodzą codziennie korespondencje, o powstaniu to tu, to tam nowej placówki Stronnictwa Ludowego. Tylko dalej! Nie ustawać w pracy. Hasłem naszym winno być: „Wszystkie wsie w Kołach ludowych! Wszyscy chłopi w gminie w Kole ludowem“! Dość było żerowania na rozbiciu politycznem wsi!

W dalszym ciągu zamieszczamy szereg notatek o samorzutnem organizowaniu się wsi pod sztandarem Stronnictwa Ludowego.

* * *

JAWISZOWICE, powiat Biała. Zorganizowaliśmy tu Koło. Liczy ono narazie 30 członków. Przyślijcie deklaracje, gdyż nowi członkowie zgłaszają się stale do Koła.

* * *

OSIEK, powiat Biała. Zebrani obywatele gminy tutejszej na walnem zebraniu Koła ludowego w dn. 17 kwietnia b. r. w liczbie 100 osób, wyrażają swym przywódcom-więźniom brzeskim głęboki hołd. Zapewniają, że proces brzeski uczynił ich jeszcze bliższymi sercu miljonowej rzeszy chłopskiej. Tak jak w r. 1920 na głos wodza swego Witosa szli bronić Ojczyzny, tak i dziś stoją karnie w szeregach Stron. ludowego gotowi zawsze na Jego wezwanie.

Pozatem Koło protestuje przeciwko projektom nowej ustawy samorządowej.

Za Zarząd: Prezes. Żmuda Władysław,
Sekretarz: Kozieł Kazimierz.

* * *

GŁĘBOWICE, powiat Wadowice. W dniu 10-go kwietnia b. r. na organizacyjnem zebraniu w Głębowicach, po przemówieniu p. Józefa Szypuły z Nidku, po przeprowadzonej dyskusji, założono Koło ludowe, do którego wpisało się 72 członków. Uchwalono wyrazy hołdu więźniom brzeskim i t. d. Na zebraniu tem przewodniczył p. Kuwik St. sekretarzował p. Tomczyk Fr.

* * *

ZRĘCZYNY, powiat Myślenice. Dzięki inicjatywie p. Józefa Małka założyliśmy tu Koło ludowe, do którego wpisało się 34 członków, wpłacając wkładki członkowskie. Koło zaprenumerowało sobie gazetę. Dołożymy starań, by w niedługim czasie naszą organizację rozszerzyć i umocnić. M.

* * *

PCIM, powiat Myślenice. Na zebraniu Koła przy udziale 150 członków w dniu 10 kwietnia b. r. przemawiali p. Jan Róg, członek Zarządu pow. p. St. Polewka, p. Uchacz Mikołaj i p. Kuboń. Na wniosek p. Roga uchwalono jednomyślnie rezolucję wyrażającą hołd bojownikom o sprawę ludową. Okrzykiem na cześć więźniów brzeskich, po wyczerpującej dyskusji, zebranie zakończono. Zebrani kategorycznie zaprotestowali przeciw projektowi ustawy samorządowej. Jakób Muniak, sekretarz.

* * *

BRZĄCZOWICE, powiat Myślenice. Na zebraniu w dniu 10 kwietnia, na które przybyło około 100 uczestników (niemal wszyscy gospodarze ze wsi) przemawiali p. Spytkowski z Górnego Przedmieścia i p. Syrek, wiceburmistrz z Myślenic. Uczczono 5-cio minutowem milczeniem pamięć ś. p. senatora Andrzeja Średniawskiego. W nastroju nieomal uroczystym toczyła się piękna dyskusja na temat spraw bieżących. Potępiono metody brzeskie, wyrażono protest przeciwko gminom zbiorowym i t. d. Koło nasze, które w zeszłym roku liczyło 54 członków powiększyło się o nową liczbę. Okrzykiem na cześć p. Witosa i odśpiewaniem pieśni „Gdy naród do boju“ zakończono zebranie. Ślusarczyk Tomasz.

* * *

W LIPNIKU, powiat Myślenice, by nie brakło naszej gminy w potężnej organizacji ludowej założyliśmy Koło ludowe. Członkowie wykupili legitymacje członkowskie, a Koło zaprenumerowało „Piasta“.

* * *

W GMINIE SAWA, powiat Myślenice p. Obidowicz, p. Pajdzik i p. Szczypta założyli Koło ludowe, do którego przystąpiło 32 członków. Zaprenumerowano dla Koła jedno z pism ludowych.

* * *

W GRUSZOWIE, powiat Myślenice z inicjatywy p. Stefana Szewczyka doszło do zebrania, na którem przemawiało kilku miejscowych obywateli. Do Koła wpisało się 46 członków. Zaprenumerowano „Piasta“, „Chłopski Sztandar“ i „Gazetę Grudziądzką“. Dzięki założeniu Koła, wieś rozbudziła się na nowo do życia politycznego.

Magdziarz Józef.

* * *

W KRZESŁAWICACH, powiat Myślenice, do Koła ludowego wpisało się 42 członków. Na zebraniu przewodniczył p. Sewioł, sekretarzował p. Stawarz. Uchwalono opozycyjne rezolucje.

* * *

RZĄCHOWA, pow. Brzesko. Utworzywszy w naszej gminie Koło ludowe, dzięki wezwaniu p. Stanisława Nity ze Szczurowej, pragniemy, aby jego stała się organizacją, żywą i czynną. Powołani ludzie do Zarządu dają rękojmię, że tak będzie! Nie, na to walczyliśmy za naszą Ojczyznę, aby nasi posłowie siedzieli w Brześciu. P. Nicie dziękujemy za starania koło założenia Koła ludowego. P. prez. Witosowi za walkę o sprawę chłopską wyrażamy naszą cześć.

Przewodniczący: Józef Majka.

* * *

JASTRZĘBIA, powiat Tarnów. Zebrani na pełnem zgromadzeniu mieszkańcy gminy Jastrzębi w dniu 17 kwietnia b. r. po wysłuchaniu przemówień p. Franciszka Kiełbasy, p. Franciszka Brońka, p. Wincentego Stanucha i p. Tomasza Harała, przystąpili chętnie do Koła ludowego, podpisując deklaracje i wpłacając wkładkę członkowską. Zaznaczyć należy, że powiat nasz jest pokryty gęstą siecią Kół ludowych, tworząc politycznie jednolitą masę.

Z bratniem pozdrowieniem: T. Haraf.

* * *

KORZENNA, powiat Grybów. Członkowie Koła ludowego w liczbie 134 zebrani na zgromadzeniu w Korzennej po przemówieniach p. Józefa Wojtarowicza i Władysława Wojtarowicza po dyskusji, w której poruszono sprawy samorządowe, polityczne i gospodarcze, po uchwaleniu szeregu rezolucyj, wyrażają hołd Wodzowi ludu p. Wincentemu Witosowi oraz wszystkim współtowarzyszom niedol. brzeskiej.

Józef Wojtarowicz.

* * *

SUCHA, powiat Żywiec. W dniu 5-go maja br. z inicjatywy p. Wincentego Zajdy, odbyło się zebranie organizacyjne S. L. w Suchej. — Zagaił p. Piątek z Żarnówki, przewodniczył p. Fortuna Józef z Suchej, sekretarzował p. Józef Leśniak. Przemawiali: p. Zajda, p. Fortuna, p. Piątek i inni. Uchwalono hołd więźniom brzeskim, protest przeciwko ustawie samorządowej. Potępiono zdradę posła Fidelusa. Leśniak Józef.

# Pieron Kantek.

Sanacyjna radoś i twórcoś życia, zacynasie naręście naprowdę ciesyć jak nagi w pokrzywak. Ciesy sie jak pies w studni, jak ten mój kolega w „Roli“ Maciek Bzdura, kiedy mu kowal cęgami ostatniego dziorawego i bolącego zęba wytargoł: — Kwała Bogu zemsie jus ostatniego kielca pozbył, bede miał spokój święty i honoru jus nie strace, jak wtedy, co mi o Kaśkę Merdalonkę, Wałek Pyrlików dał w trombę facę, ze mi jaze śtery zęby do zołądka wpadły! Teraz jus takiej śtuki nie dokaze, bo jus jestem bez jednego zęba kawalier, jak stoletni kalendasz!

Jak się kto tak okrutecnie ciesy, to radby wszyskich swoik przyjacieli, nieprzyjacieli, aniołów i djabłów do siebie przygarnąć i uściskać. Nie dziwota tedy zo Rząd sanacyjny z wielkiej radości i stwórcości zycia, chciałby (jak stoi w gazytach) przygarnąć do siebie choćby nawet socyjalistów i endeków. Socyjaliści ale tego od sanacyji uścisku niekcąm z wólitego ze głowąm jej jest ich dawny ojciec,. a teros marnotrawny dziadek,. tak jakze jego dawne dzieci jako ojca, a teraz jako wnuczęta, jakoś mają marnotrawnego dziadka uchycić za nogi, ucałować jego buty i ostrogi? Endecy zaś mają swojego Dmowskiego i Helera, których wolą jak sto tysięcy dziatków i marsiałków, powiadają przeradosnej i stwórcej sanacyi: — Nie dla psa kiełbasa! naści z d..y maści!

Niebedę ale dalij wykładał o tej poletyce, bo chciałbem jesce o co insego tracić.

W kazdej wsi, gminie, starostwa wyznacyly po dwoch tajnych sanacyjnych Judasków, zeby podsłuchowali i donosili, co ludzie we wsi na rząd sanacyjny, na wielkiego budowniczego powiadają. — No, psiakrem jedna! zeby tak mnie taki Judosek podsłuchował, to jak bem mu dał w ucho, toby ani jasnego pierona, ani trąbienia na sąd ostateczny jus nie usłysał, a jakbem mu kopnył do tylka, toby sie mu w niem wszystkie meble przewróciły! Mieliśmy rządy austryjackie, ruskie, pruskie, ale z nasych sąsiadów, kumotrów, braci, — zdrajców, Judasów nam nie przeznacały. Pfuj! Twy! Gańba i hańba, psiakrew jedna!

Nic se ale umęconi, udręconi, zmarnowani, sponiewierani bracio moi chłopi nie róbcie z tego, bo jus tego długo nie bedzie, malućko a przydzie cas, co bedzie nas a wtedy... wtedy... dalej sie gwizdo..:

J. z B.

# KRONIKA

## Maj

| Dni | Kalendarz rzymsko-katolicki | Słońca Wschód godz. | min. | Słońca Zachód godz. | min. |
|---|---|---|---|---|---|
| 15 N. | **Zielone Świątki** | 4 | 4 | 7 | 49 |
| 16 P. | Poniedziałek św. | 4 | 3 | 7 | 50 |
| 17 W. | Ubalda | 4 | 1 | 7 | 52 |
| 18 S. | Feliksa, Wenantego | 4 | 00 | 7 | 53 |
| 19 C. | Piotra Celestyna | 3 | 59 | 7 | 55 |
| 20 P. | Bernardyna ze Sienny | 3 | 57 | 7 | 56 |
| 21 S. | Tymoteusza m. | 3 | 56 | 7 | 58 |
| 22 N. | Trójcy św., Julji | 3 | 55 | 7 | 59 |

—o—

**NOWA LATARNIA NA HELU.** Na tak zwanej „Górze szwedzkiej“ na półwyspie helskim, ma być wybudowana nowa latarnia morska, zaopatrzona w najnowsze zdobycze na tem polu. Koszta budowy nowej latarni wyniosą około 400.000 zł. Po wybudowaniu tej latarni, stojąca obecnie latarnia w Borzo [illegible] zgaszona.

**KOŁO CHEŁMNA** w zabudowaniach majątku Jeleniec, wybuchł groźny pożar. Spaliły się doszczętnie owczarnia, a z nią 720 owiec, stodoła i wozownia.

**NA DWORCU WSCHODNIM W WARSZAWIE** wybuchł groźny pożar w magazynach spółki „Polski Lloyd“. Magazyny uległy doszczętnemu spaleniu, a z nimi nagromadzone towary w skrzyniach i pakach. Straty są kolosalne. — Dochodzenia w toku.

**W LUDŹMIERZU KOŁO MSZANY** bandyci napadli na plebanję w nocy, rabując kasetkę z zawartością 1.000 zł. i zegarek. Zanim zbudzeni przez księdza proboszcza domownicy nadbiegli z kuchni, bandyci zbiegli w stronę Gorców.

**MORDERCA KOMISARZA CZECHOWSKIEGO UJĘTY (?).** Policja lwowska aresztowała niejakiego Romana Baranowskiego, studenta politechniki lwowskiej, którego posądza o zamordowanie komisarza Czechowskiego.

**ŻYWCEM SPALENI.** We wsi Krzętla w powiecie wieluńskim wybuchł pożar w zabudowaniach tamtejszego mieszkańca Fr. Wilusia. W czasie pożaru żona Wilusia przypomniawszy sobie, że w sienniku zostawiła pieniądze, wpadła do płonącego budynku. Po pewnej chwili pospieszył jej na pomoc niejaki Szymojewski. Nagle dach się zawalił. Wilusiowa spaliła się. Szymojewskiego wydobyto ciężko poparzonego.

**PRZYPŁYNĄŁ DO POLSKI W WYDRĄŻONYM PNIU** 23-letni akademik Włodzimierz Aksakow, „obywatel bolszewicki“. Próbował on już dwa razy uciec do Polski lądem, ale mu się nie udało, kupił więc wielki kloc drzewa, wydrążył go, spuścił do rzeki Dźwiny pod wsią Jagódką i ukrył się w środku. Płynąca kłoda nie ściągnęła na siebie uwagi bolszewickich strażników i dopłynęła pomyślnie aż do wsi Kowirowa, gdzie ją wyłowili Polacy. Aksakow dopłynął żywy i cały, ale nawpół przytomny ze zmęczenia i trwogi.

**NA TERENIE WOJEWÓDZTW** lwowskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego rozrzucono stosy ulotek w języku ruskim, które wzywają ludność do wystąpień antipolskich.

**W WARSZAWIE** na terenie magazynów głównej składnicy samochodowej wojskowej nastąpił wybuch. Wybuch został spowodowany przez wartownika, który sprawdzając wodomiar w kanale podziemnym, zapalił tamże zapałkę, chcąc skontrolować wodomiar. Ciężko rannego wartownika przewieziono do szpitala.

**OLBRZYMIA BURZA NAD LIDĄ.** W piątek przeszła nad Lidą olbrzymia burza z piorunami i gradem Grad pokrył ziemię warstwą 4 cm. Piorun uderzył w elektrownię, nie wyrządzając jednak szkód.

**ZWYŻKA CEN CHLEBA W KRAKOWIE.** Magistrat ustalił nowe ceny na pieczywo w Krakowie. 1 kg. chleba pszennego zdrożało o 1 gr., tak zwany chleb morawski zdrożał o 2 gr. na kilu.

**W POWIECIE DROHOBYCKIM** zanotowano 40 wypadków zachorowań na tyfus plamisty. Dwa wypadki były śmiertelne.

**SAMOBÓJSTWO UCZNIA.** W Warszawie zastrzelił się uczeń 8 klasy gimnazjalnej. Powodem samobójstwa była obawa przed egzaminem dojrzałości z powodu jąkania się. Biedny uczeń był synem wdowy.

**W TORUNIU** szalała burza. Piorun uderzył w antenę radjową, wpadł do domu, zniszczył urządzenie domowe i ranił trzy osoby.

**W HAJDUKACH WIELKICH** (Górny Śląsk) zawaliło się rusztowanie przy budowie nowego domu. 3 murarzy doznało ciężkich obrażeń. Z tych jeden, niejaki Bywalec, przewieziony do szpitala, zmarł.

**ZNIŻKA PŁAC ROBOTNIKÓW ROLNYCH.** W dniu 25 kwietnia b. r. komisja arbitrażowa wydała orzeczenie w sprawie warunków płacy robotników rolnych na terenie pięciu województw centralnych Rzeczypospolitej. — Orzeczenie wprowadza pewną zniżkę ordynarji i płac.

**W DNIU 1 MAJA B. R.** otwarto w Poznaniu targi poznańskie. Targi są obesłane przez firmy krajowe i zagraniczne.

**„ROBOTNIK“** donosi, że sanacyjna „Prasa Polska“. Spółka wydawnicza kilku pism sanacyjnych, otrzymała od Banku Gospodarstwa Krajowego 3,725.000 zł. kredytu. Same zaległości Spółki z tytułu niezapłaconych podatków, wynoszą 425.325 zł. Na sanacyjne pisma kredyt jest, ale dla rolnika ani grosza!

**WOLA ŻYRAKOWSKA.** W dniu 3 maja o godz. 9 wieczór wybuchł pożar w gminie Wola Żyrakowska i strawił 5 domów mieszkalnych i dwie stodoły odszczętnie. 4 rodziny pozostały bez dachu nad głową i środków do życia. Pożar powstał z niewiadomych przyczyn. Przy akcji ratunkowej brały udział okoliczne straże pożarne.

### KTO WYGRAŁ?

W wyniku ostatniego ciągnienia **dolarówki** wylosowano następujące numery:

1 premja **12.000 dol.**, Nr. 422354.

2 premje **po 3.000 dol.**, Nry: 1185194, 419551.

7 premij **po 1.000 dol.**, Nry: 1077241 800252 1172164 885415 939614 36992 816982.

10 premij **po 500 dol.**, Nry: 578650 525881 1484539 352088 396147 1161 513 851778 583765 319202 651283.

75 premij **po 100 dol.**, Nry: 1176104 346151 66528 44091 616512 782041 11027 610322 410361 961770 1305004 650168 1208294 828841 1338424 1324371 845168 1047557 1098691 1390609 736667 1337518 1340312 993232 455740 475539 793313 860521 1396111 426451 1127721 939376 1385745 254947 810637 1179373 417718 16149 228513 168282 56115 885088 808826 288554 96489 1021293 480867 1178964 779351 579388 312671 944147 771669 39439 198243 302312 764150 1320610 1219533 132542 160110 183418 731954 180204 533245 1457456 812693 1448127 734333 1018218 892610 1246108 391472 232968 1227913.

## Z żałobnej karty.

Asesor P. K. P. **Jan Bełzowski** zmarł w Tarnowie przeżywszy lat 48.

Zmarły był długoletnim prenumeratorem „Piasta“ i szczerym zwolennikiem P. S. L. Miał z tego powodu liczne przykrości, podczas ostatnich wyborów został przeniesiony z Brzeska, gdzie pełnił służbę do Zakopanego, **a następnie przedwcześnie spensjonowany. Człowiek zacny, prawy o stałych, mocnych przekonaniach, oddany sprawie ludowej, wierzący niezłomnie w rychłe zwycięstwo idei ludowej, prawa i sprawiedliwości.**

**Cześć Jego pamięci!**



## W sprawie ubezpieczeń od gradobicia i ognia.

Zwracamy uwagę naszym P. T. Czytelnikom na ogłoszenie **agencji Towarzystwa Ubezpieczeń „Snop“**, zamieszczone na ostatniej stronie naszego pisma.

Zaznaczamy, że obecnie agencję tą prowadzi **p. Franciszek Dutka**, emeryt P. Z. U. W. b. rachmistrz Ludowego Twa Wzaj. Ubez. „Wisła“. Po likwidacji tegoż Towarzystwa p. **Dutka** przeszedł na skutek układu między temi Towarzystwami do P. Z. U. W. skąd przed czasem został posłany na emeryturę.

Prosimy Czytelników i Przyjaciół, aby w gronie znajomych zechcieli zalecić jego ajenturę i sami ją poparli. Inteligentni włościanie powinni założyć samodzielną agencję w każdej okolicy, w której mają zaistnieć pomyślne warunki dla rozwoju ubezpieczeń wzajemnych. Będzie to połączone z wielkim pożytkiem dla sprawy ludowej.

# Chłopi!

**Pogarszające się z każdym dniem warunki bytu chłopów w Polsce wymagają jak największej spoistości, tężyzny, skupienia się mas chłopskich w jednej gromadzie. Gromadą tą — Stronnictwo Ludowe. Nie dość jednak być biernym członkiem stronnictwa — nie dość posiadać legitymację członkowską i z tytułu jedynie nazywać się ludowcem. Chwila obecna wymaga od wszystkich nas największego wysiłku — wysiłku prowadzącego do uświadomienia szerokich mas chłopstwa, dziś biernego na wszystko co się w Polsce dzieje. Masy te należy nam zorganizować, uświadomić i pchnąć do pracy twórczej, do pracy wywalczenia chłopu pełnego obywatelstwa. Najważniejszym etapem tej pracy nasze na najbliższą przyszłość to szerzenie wśród ludu czytelnictwa. Dzisiejszy rozpaczliwy stan wsi — to wierny obraz stanu czytelnictwa. Tego tolerować nam nie wolno, dotychczasowy stan czytelnictwa na wsi prowadzi bowiem do dalszego zubożenia, zniszczenia, ujarzmienia chłopstwa. Dlatego każdy członek Stronnictwa musi sobie wziąść za pierwszy i najważniejszy cel na najbliższą przyszłość — podniesienie oświaty ludu wiejskiego.**

**Tego wymaga od nas nietylko chwila obecna, nietylko statut Stronnictwa — ale tego wymaga od nas potomność i wzgląd na przyszłość naszych pokoleń.**

**Więc do pracy wytrwałej, pilnej, a obfitej w rezultaty!**

———ooOoo———

## Do wszystkich Kół Stronnictwa Ludowego!

**Łańcuch prasowy Kół Stronnictwa Ludowego.**

Zarząd Koła S. L. w Kroczowie zgodnie z apelem Wydawnictwa, zjednał w miesiącu kwietniu b. r. 6-ciu nowych czytelników „Piasta“ i wzywa Koło Stronnictwa Ludowego w Sowlinach do zjednania tyleż nowych prenumeratorów „Piasta“, albo złożenia 10 zł. na fundusz prasowy „Piasta“ i wezwania do zjednania 2 dalszych kół Stronnictwa w pow. limanowskim.

# Dział gospodarczy.

## Mleko i ser ze soji.

Soja jest rośliną wielce pożyteczną i uprawa jej jest tem korzystniejszą, że przeróbka tej przemysłowej rośliny jest możliwa tak w przemyśle wielkim czyli w fabryce, jak też w przemyśle domowym.

Ze soji można robić mleko i ser, o uprawie soji pisaliśmy już w poprzednich numerach, obecnie

przedstawimy, w jaki sposób sporządza się sojowe mleko.

W tym celu ziarno soji moczy się 24 godzin w zimnej wodzie, poczem rozciera się je względnie miele na mąkę.

Po zmieleniu otrzymaną mąkę rozrabia się wodą, a następnie gotuje, dopóki nie otrzyma się masę mleczną, którą wreszcie filtruje się w prasie a otrzymany płyn sterylizuje tak jak mleko krowie.

Mleko krowie posiada skład i własności zbliżone do własności mleka zwierzęcego, z wyglądu podobne jest do mleka krowiego a dobrze zrobione ma miły smak kwaskowaty.

Mleko soji po odstaniu daje śmietanę a również można ją otrzymać na wirówce.

W czasie przyrządzania należy uważać na pewne momenty. Gdy się gotuje mąkę soji rozrobioną wodą, musi się bardzo starannie uważać, by gotowana masa zawierala stale około 80 procent wody, gdyż gdy zawartość wody zmaleje, masa ścina się i mleka nie da. Z uwagi na to, że trudno bardzo w praktyce utrzymać taką stałą zawartość wody i jedynie na oko badać gęstość masy, czyli uważać, by gotowalo się stale 4 razy tyle wody ile mąki, — dodaje się do masy zaraz z początkiem gotowania szczyptę fosforanu potasowego.

Jeden kilogram ziarna z 4 kilogramami względnie litrami wody daje przeciętnie około 5 litrów mleka sojowego wielce pożywnego dla ludzi i dla zwierząt. Mleko to można spożywać na słodko, albo na kwaśno, podobnie jak mleko zwierzęce. Na wschodzie konsumcja tego mleka rozpowszechniła się wielce i obecnie jest tam w użyciu kondensowane mleko sojowe.

Z mleka sojowego można wyrabiać sery zwykłe i szlachetne a nawet luksusowe. Dla wyrobu serów sporządza się mleko z ziarna żółtego lub zielonego.

Masę z ziarna soji przegotowaną i rozmiękczoną rozrabia się 10-krotnie wodą, przeciera w płynie dokładnie, poczem przepuszcza przez sita celem oddzielenia łuski, następnie ogrzewa się i dodaje tyle wody, by masa łatwo dała się filtrować.

Po otrzymaniu czystego płynu, dodaje się doń soli kuchennej w roztworze i stawia naczynie z nim w spokojnem miejscu, by mogło się ostać i utworzyć osad z kazeiny czyli sernika, podobnie jak w mleku kwaśnem zwierzęcem.

Gdy kazeina osiądzie się, zbiera się ostrożnie ciecz stojącą na wierzchu, osad zaś umieszcza się w faskach wyłożonych wewnątrz czystem płótnem i uciska z wierzchu kamieniami na deszczułkach.

W ten sposób powstały ser barwy szarawo-białej, kraje się w różne kostki i umieszcza w osobnem naczyniu i przechowuje w wodzie.

Taki ser jest dzisiaj przysmakiem dla Japończyka i wogóle dla Azjatów, dla mieszkańców północnej Ameryki, gdzie wielki przemysł wyrabia ze soji drogie sery, podobne do holenderskich i szwajcarskich.

U nas sprzedają takie zagraniczne sery w rozmaitych opakowaniach, nie przyznając się do tego, że to ser ze soji i mała cegiełka takiego sera, w wadze około ćwierć funta o bardzo przyjemnym kwaskowatym smaku płaci się w handlu od 80 groszy do jednego złotego.

Niema wątpliwości, że nasze rolnictwo tworząc nowy przemysł sojowy nawet w niewielkim, domowym zakresie, mogłoby bardzo wiele zyskać, a można z pewnem prawdopodobieństwem przypuścić, że tak mleko jak ser sojowy znalazłyby wielu konsumentów, zwłaszcza gdy cena odpowiadać będzie dzisiejszej możności płatniczej mieszkańców Polski.

Dr. Sk.

—000—

# Uprawiajcie bulwę.

Roślinę tę, bardzo mało wymagającą, uprawiamy na pokarm dla świń, krów i koni roboczych. Rozróżnia się bulwę o kolorze kłębów białych, żółtym i czerwonym. Białe i żółte są plenniejsze, czerwone zaś — bogatsze w białko. Uprawiać ją można tam, gdzie uprawia się ziemniaki. Pod względem gleby jest ona mniej wymagającą od ziemniaków. Nadmiar wilgoci szkodzi jej; suszę dobrze znosi, można ją więc uprawiać i na glebie zupełnie piaszczystej. Sadzi się bulwę w rzędy, odległe o 60 cm; w rzędach daje się odstępy około 40 cm. Sadzić należy (w przeciwstawieniu do ziemniaków) dużemi i całemi kłębami, co zapewnia silniejszy rozwój rośliny; krajać tylko w braku nasienia. Niektórzy rolnicy stosują zwilżanie zwiędniętych kłębów — gdyż to ułatwia krajanie ich, a ma przyśpieszać kiełkowanie. Wysiew wynosi 9—12 q. na ha.

W późniejszych latach odrastają bulwy z kłębów, pozostałych w ziemi; w pustych miejscach bywają dosadzane. Pielęgnowanie bulwy polega na bronowaniu po zasadzeniu, motykowaniu i obredleniu. W początku lipca rozwój bulwy bywa na tyle silny, że rola zostaje ocieniona, a przez to uprawa międzyrzędowa staje się zbyteczną. Kłęby pozostają w ziemi długo, do mrozów, a nawet do wiosny. Stanowi to wielką korzyść szczególnie dla gospodarstw drobnych i ubogich w paszę.

—000—

# Wykaz cen z dnia 6-go maja 1932 r.

Pszenica czerwonao dworska 32.50—32.75, biała dworska 32—32.25, targowa dworska 31.50—31.75, żyto dworskie 30—30.25, targowe 29.50—29.75, owies dworski 27.50 do 28, targowy 27—27.50, jęczmień na krupy 22.50—23, kukurudza krajowa 24—25, groch Victoria 32—38, za 1 kg. 55—60 gr; pół Victoria 29—32, za 1 kg. 50—55 gr; zwyczajny 27—29, za 1 kg. 40—45 gr; polny, pastewny 24—26: fasola biała 24—26, za 1 kg. 40—60 gr; krasa długa 34—36, za 1 kg. 55—60 gr; krasa mieszana 30—32, za 1 kg. 50—55 gr; mąka pszenna 45% krak. 52—52.50, za 1 kg. 58—60 gr: pszenna 60% krak. 50—50.50, za 1 kg. 56—58 gr; żytnia 65% krak. 46.50—47, za 1 kg. 50—52 gr; żytnia 65% pozn. 47—47.50, za 1 kg. 52—54 gr: pęcak targowy 34—35, za 1 kg. 40—45 gr; siekanka 35.40—35.50, za 1 kg. 42—45 gr; otręby pszenne i żytnie 17—17.50, siano słodkie 12—14, średnie 10—11, koniczyna pastewna 16—18, słoma długa 10—11, mierzwa 8—8.50, prasowana 8.56—9 zł.

—o§o—

# Odpowiedzi Redakcji.

**WP. Stach z Górki:** Prosimy o krótkie artykuliki prozą. Wiersz dosyć ciężki. Za pozdrowienia serdecznie dziękujemy. — **WP. Walek Kowalczyk:** Życzymy rychłego powrotu do zupełnego zdrowia. Korespondencja będzie zamieszczona. — Pozdrowienie! — **Korespondent z Baranowa:** Notatki nie zamieścimy. Nie miejsce w „Piaście“ na robienie mu reklamy. — **WP. Józef Pastor:** Dotychczasowe postępowanie scaleniowe miało na celu tylko ustalenie czy dany obszar nadaje się do scalenia. Wywłaszczenia większych obszarów nie mogą przeprowadzić, bo celem scalenia gruntów jest tylko mniejsze obszary gruntów do większych przyłączyć a wzamian za to wywłaszczony właściciel otrzymuje nowy skrawek ziemi o takiej samej wartości, przyczem każdemu poszkodowanemu wolno się żalić i sprzeciwić. **WP. Józef Zachara, w Pomianowie:** Depozyta w Kasach sierocych już dawno zostały przerachowane przez Sąd Apelacyjny w Krakowie, należy się więc w tej sprawie udać do naczelnika Sądu grodzkiego. W sprawie ubezpieczenia należy napisać list do Towarzystwa Ubezpieczeń „Feniks“ w Krakowie, przy ul. św. Jana — **WP. Jan Mazur:** a) Zaległą pretensję za zakupiony grunt musi się zapłacić. Obecna zniżka ceny gruntu nie wpływa na kupno. b) Obecnie żadna instytucja nie udziela kredytu. — **WP. Jan Krzanak:** Oddany grunt matce przy ślubie jako posag przez brata stał się jej własnością, jednakowoż w razie śmierci tegoż i sporządzenia testamentu lub też w razie sprzedania i zaintabulowania na inną osobę może grunt utracić, dlatego należy wezwać księdza o zaintabulowanie gruntu na rzecz matki, a gdyby tego dobrowolnie uczynić nie chciał, można go zmusić skargą. W każdym razie musiałby Pan użyć pomocy adwokata. — **WP. Tomasz Wolak w Rożnowie:** Braciom należy się jedynie połowa wartości dziedzictwa, t. j. 4.500 zł, zatem po 500 zł. i dopiero po śmierci ojca. Niema takiej ustawy, któraby odraczała spłatę należytości. Gruntu za dług nie można żądać. Można skarżyć tylko o zapłatę długu, a w razie uzyskania wyroku, sprzedać grunt i z tego pokryć swoją pretensję. — **WP. Antoni Łac w Rakszawie:** Komitet parafjalny ma prawo tylko zbierać fundusze i nimi zarządzać, jakie w drodze konkurencji kościelnej zostaną nałożone przez Starostwo na gminę parafjalną, celem budowy lub naprawy budynków kościelnych, a zarząd wikarówką, cmentarzem i przyjmowanie organisty należy do proboszcza. Niema na te przepisy specjalnej książki w księgarni. — **WP. Jan Wrona w Kilkowej:** Rozprawa w Sądzie Apelacyjnym musi się odbyć, a gdy będzie wyznaczony termin to natychmiast prosimy do nas się zwrócić, a my wskażemy adwokata. **WP. Franciszek Bereś:** Radzimy udać się do swego adwokata, by sprawę przyspieszył. — **WP. Jan Plech:** Każdy rzemieślnik musi wykupić świadectwo przemysłowe bez względu na wysokość obrotu. — **WP. Stanisław Kuźma, Tęgoborze:** Dług zabezpieczony na gruncie nie można dzielić na wydzielone grunta. Zatem wszyscy właściciele lub każdy z osobna powinni zaskarżyć dawną właścicielkę, by w myśl umowy dług zaintabulowany na jego gruncie został wykreślony. Należy się więc udać do adwokata. — **WP. Antoni Tatara:** Udać się na drogę sporu, biegu wody zmieniać nie wolno — **WP. Jan Warzecha w Siedlisku:** Musi się zapłacić, lecz poprosić, żeby Panu dług rozłożono na przystępne raty ze względu na ciężkie czasy. — **WP. Tomasz Folta w Kozach:** Ojciec nie odpowiada za długi dzieci, co się zaś tyczy odszkodowania, to zależy od wypadku, w jakich okolicznościach się zdarzył. Bez dokładniejszej informacji nie możemy udzielić stanowczej prawnej porady. — **WP. Jakób Jakubas w Rokitnicy:** Informacja nie jest dokładna i jasna. Jeżeli trzeba rozumieć w ten sposób, że siostrze przeznaczony został spłat w wysokości 2.500 zł. i Pan ten obowiązek przyjął na siebie, to niema na to rady, żeby nie zapłacić.

—o0o—




**CENNIK OGŁOSZEN**

**Strona ogłoszeń dzieli się na 4 szpalty. — Strona tekstu dzieli się na 3 szpalty.**

Ogłoszenia na 1 stronie za 1 mm 1-szpaltowy . . . . . 1 zł
Zwykłe ogłoszenia na stronie 4-szpaltowej za 1 wiersz mm. 30 gr
W tekście na stronie 3-szpaltowej za 1 wiersz mm. . . . 80 gr

Drobne ogłoszenia za słowo 25 groszy, najmniej . . . 3 zł
Cała strona 3-szpaltowa w tekście . . . . 900 zł
Cała strona tytułowa . . . . 1000 zł

Cała strona 4-szpaltowa po tekście . . . . 450 zł
Układ tabelaryczny, cyfrowy, kolorowy i na ostatniej stronie 50% drożej.

**Ogłoszenia tylko za gotówkę.** — Za terminowy druk administracja nie odpowiada — Ceny powyższe obowiązują od dnia ogłoszenia — Od ogłoszeń długoterminowych i biurom ogłoszeń rabat. stosownie do umowy. — Ogłoszenia zagraniczne 100% drożej.

**Wychodzi we wtorek z datą niedzieli.**


**Wychodzi we wtorek z datą niedzieli.**

Wydawca: Za Lud, Tow. Wydawnicze Stanisław Marcinkowski. Odpow. red.: Antoni Woźniak. Druk. „Głosu Narodu“, Kraków, zarz. R. Ferek.